

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.  
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem  
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

## Pokojowa polityka Polski aprobowana przez kom. zagraniczną Dyskusja nad ekspozé ministra Zaleskiego

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych poświęcone było dyskusji nad ekspozé min. spraw zagranicznych. W dyskusji zabierali głos posłowie: Lewicki, Dąbski, Okulicz, Czapiński, Kosmowska, Targowski. Świetne przemówienie wygłosił pos. Walewski z BB.

W odpowiedzi na kwestje poruszone w dyskusji krótkich wyjaśnień udzielił min. Zaleski.

Zamykając dyskusję przew. pos. Radziwił zaznaczył, że komisja jako całość aprobować pokojową politykę opartą na szanowaniu traktatów i współpracy z narodami.

Wobec klęsk żywiołowych w Bułgarii i Grecji przew. w imieniu komisji prosi p. ministra, aby wyraził przyłączenie się sejmowi do przesłanych przez rząd polski wyrazów współczucia.

## Bilans handlowy Polski

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zajmie się na dzisiejszym posiedzeniu sprawą bilansu handlowego Państwa.

## Ohydna zbrodnia pod Łodzią

KOLONIŚCI NIEMIECCY ZAMORDOWALI POLSKIEGO ROBOTNIKA

Pałki i kamienie w odpowiedzi na staropolskie „Niech będzie pochwalony”

Wieś Ruda-Bugaj pod Aleksandrowem, pow. łódzkiego, zamieszkała w przeważnej części przez kolonistów niemieckich była wczoraj terenem ohydnej zbrodni, której szczegóły mrozą krew w żyłach.

Do wsi tej przyszedł robotnik jednej z fa-

bryk łódzkich Józef Chojna, który ostatnio był bez pracy i wędrował w poszukiwaniu zarobku.

Przed jedną z zagród zobaczył 2-ch gospodarzy, rozmawiających z sobą.

Chojna powitał ich staropolskim „Niech

będzie pochwalony” i opowiedział, że jest od pewnego czasu bez pracy i prosi o jakąś zapomogę oraz o nocleg.

W odpowiedzi koloniści, sołtys tej wsi August Hailer i jego zastępca Edward Pauller obrzucili go sękiem najordynarniejszych wyzwisk, wśród których „ty parszywa polska świnię” należały do najłagodniejszych.

Kiedy robotnik odpowiedział, że ich zato Bóg skarże, koloniści rzucili się na niego, przewrócili na ziemię i tak długo bili kijami i kamieniami, aż biedak wyzionął ducha.

Następnie trupa z rozstraskaną czaszką rzucili na szosę, gdzie zwłoki zostały znalezione przez przechodzącego policjanta.

Wszczęte natychmiastowe energiczne śledztwo, wykryło sprawców ohydnej mordy.

Obaj zostali przewiezieni w kajdanach do urzędu śledczego w Łodzi.

## Wspólny front demokracji

Narady Partji Pracy ze Zw. Naprawy Rzplitej

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

W gmachu Sejmu rozpoczęły się obrady pomiędzy przedstawicielami Partji Pracy oraz Związku Naprawy Rzeczypospolitej, którzy na terenie wspólnym klubu parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku utworzyć mają jedno ugrupowanie demokratyczne dla prowadzenia wspólnej akcji na terenie kraju. Z ramienia Partji Pracy bierze udział 9-ciu posłów z po-

siem Kościalkowskim, Dybowskiem i Barańskim na czele, z ramienia Zw. Naprawy Rzeczypospolitej również 9-ciu posłów z posłem Lechnickim, Zdzisławem Strońskim, Cieszkowskim na czele.

## Benesz swata Austrię z Niemcami

Niedwuznaczne narady w Berlinie

LONDYN, 30.5. Korespondent „Daily Telegraph” z Drezna podaje wiadomość o wycie Benesa w Berlinie. Korespondent twierdzi, że czeski minister spraw zagranicznych bardzo otwarcie poruszał w Berlinie sprawę przyłączenia Austrii do Niemiec. Rozmowy jakie prowadzone były z zastępcą

Stresemanna, v. Schubertem niepozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że Benes bynajmniej nie sprzeciwi się temu przyłączeniu, a jeżeli ma jakiegokolwiek w tym kierunku zastrzeżenia, to spowodowane są one jedynie ogólnoeuropejskim położeniem.

Dalej miał oświadczyć dr. Benes, że jego niedawna wizyta w Londynie i Paryżu uświadomiła go, iż Niemcy w tych stolicach nie uchodzą bynajmniej za wrogów, ale za współpracowników przy rozwiązaniu wielkiego zadania ekonomicznej odbudowy Europy. (ATE).

Szukanie dziury w całym

## „Nadużycia” wyborcze tematem obrad komisji

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Pod przewodnictwem posła Polakiewicza odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej z udziałem ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, dyr. Świńskiego i jego zastępcy nac. Paciorkowskiego. Komisja omawiała sprawę „nadużyć” przy wyborach. W dyskusji zabierali głos posłowie Czapski, Kościalkowski i Karau. Dalsza dyskusja na posiedzeniu 31 maja.

## Nowy poseł w Rzymie

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że p. min. Zaleski po powrocie z Genewy podpisze naminację dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Stefana Przeździeckiego na stanowisko posła polskiego przy Kwirynale opróżnione przez p. Knolla.

## Urzednicy zwoluja wiece

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się z kół miarodajnych, że w najbliższym czasie we wszystkich większych miastach w związku z odrzuceniem przez Sejm ustaw podatkowych urządzone zostaną wiece protestacyjne, domagające się poprawy bytu pracowników państwowych.

## ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE na temat ubezpieczeń społecznych

WARSZAWA, 30.5. Przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań polsko-niemieckich w zakresie ubezpieczeń społecznych, złożona z 8 osób pod przewodnictwem dyrektora ministerjalnego min. pracy

Rzeszy dr. Grievera. Delegacji polskiej przewodniczy dr. Horowitz, kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych w Min. Pracy i Opieki Społecznej. (PAT).

## Targi przemysłowców z robotnikami

— „Możemy dać 4 proc. podwyżki”

— „Dziękujemy za taką łaskę”

Wczoraj przed południem rozpoczął się dalszy ciąg konferencji przedstawicieli związków zawodowych z przemysłowcami w sprawie żądań podwyżkowych.

Na wstępie przystąpiono do rozważania sprawy delegatów fabrycznych oraz plac za postoje nie wynikłe z winy robotników.

Przedstawiciele robotników w przemówieniach swych dowodzili, że w nowej umowie winien się znaleźć punkt, gwarantujący robotnikom wybór delegatów, delegatom zaś możliwość swobodnego wykonywania obowiązków. Delegat fabryczny może być wydalony z pracy jedynie za dopuszczenie się czynu nieetycznego.

W odpowiedzi na powyższe wywody reprezentanci przemysłowców oświadczyli, że przemysłowcy nigdy nie występowali przeciwko instytucji delegatów fabrycznych. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że do regulaminu pracy w fabrykach został postawiony punkt, mówiący o sprawach, załatwianych przez delegatów.

Po kilkugodzinnej, chwilami bardzo burzliwej dyskusji nad sprawą delegatów fabrycznych, przedstawiciele związku klasowego zgłosili następujący wniosek: robotnicy w fabrykach mają prawo wybierać z pośród siebie delegatów, którzy w czasie pełnienia swych obowiązków mogą być wydaleny z pracy jedynie za dopuszczenie się czynu nieetycznego.

W odpowiedzi na ten wniosek przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że stawia nie punktu o delegatach do umowy jest zbyt dalekie i że muszą się w tej sprawie udać do swych mocodawców, sami bowiem nie mogą decydować.

Co się zaś tyczy gwarancji, że delegaci będą nieusuwalni dlatego tylko, że są delegatami, to przedstawiciele przemysłowców wypowiedzieli się przeciwko temu kategorycznie, stojąc na stanowisku, że przemysłowcom musi przysługiwać prawo decydowania czy dany delegat może u nich pracować czy nie, skoro jako robotnik nie zaś jako delegat będzie zasługiwał na usunięcie, to przemysłowcy nie mogą go usunąć.

Przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawy płacenia robotnikom za postoje wynikłe nie z ich winy.

Poobiednia konferencja przedstawicieli przemysłowców z delegatami robotniczymi, na której miało nastąpić sfinalizowanie przeciągającej się pertraktacji, nie doprowadziła do uzgodnienia stanowiska obu stron, co do całego szeregu wysuniętych przez robotników postulatów.

Przedstawiciele przemysłowców nie zgodzili się w pierwszym rzędzie na włączenie do umowy żądań z dziedziny ustawodawstwa socjalnego, obniżając przy swem poprzednim stanowisku, iż sprawy te uregulowane są obowiązującymi ustawami i związki mogą jedy-

nie interwenjować w każdym pojedynczym wypadku wykroczenia.

Nie osiągnięto również porozumienia co do uznania instytucji delegatów, systemu rewizji w fabrykach oraz zmian stawek dla robotników pracujących przy większej ilości maszyn i warsztatów.

Uchwalono jedynie powołanie wspólnej komisji fachowej, która by sprawę tę szczegółowo zbadała i dopiero na podstawie jej opinii przeprowadzone zostaną w drodze bezpośredniego porozumienia odnośne zmiany.

Gdy przystąpiono do omówienia wysokości podwyżki, przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, iż godzą się na podwyższenie plac o 4 procent.

Delegaci robotników odrzucili tę propozycję i nie uznali jej za podstawę umożliwiającą dalsze pertraktacje.

Wówczas przewodniczący konferencji oświadczył, iż przedstawiciele przemysłowców muszą odwołać się do swoich mocodawców i odroczył konferencję do dziś, godziny 12-ej w południe, kiedy udzielona być może ostateczna odpowiedź.

Bezpośrednio po konferencji odbyło się w związku klasowym zebranie delegatów fabrycznych, na którym uchwalono całkowite podtrzymanie wysuniętych żądań. Zebranie sprawozdawcze w chrześcijańskich związkach włókienniczych zwołane zostanie na piątek.

# Kto „za” a kto „przeciw”

## Ważą się losy budżetu w Sejmie

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

W dalszej rozprawie budżetowej pierwszy zabrał głos p. Rybarski (ZLN). Klub mówcy stoi na tem stanowisku, że budżet musi zawierać wszystkie wydatki państwa. W zasadzie tej zrobiony był wyłom przez ustawy o inwestycjach i przez wyeliminowanie z budżetu podwyżek plac urzędniczych.

Omawiając sprawę bilansu płatniczego, mówca oświadcza, że głównym środkiem zaradczym na poprawienie tego bilansu jest zwiększenie wywozu i umiejętne zużycie kapitałów zagranicznych na produkcję. W podatku majątkowym nie można szukać ratunku. W końcu p. Rybarski stwierdza, że celem silnego rządu nie jest to, aby był silny sam w sobie, lecz, aby była trwałość rządu. Silny rząd powinien pozostawać, według zdania mówcy, pod kontrolą władzy ustawodawczej. Aczkolwiek klub mówcy nie odpowiada za obecne rządy, to nie mniej, widząc mnożące się trudności i niebezpieczeństwa, uważa za konieczne skończyć z tym przejściowym stanem fermentu i nie porzucić na krytyce przedstawiać pozytywne wnioski. Takie też stanowisko zajmie również wobec budżetu.

Z kolei przemawiał pos. Chądzyński (N. P. R.), który ubolewa, że rząd nie wniósł ustawy o dodatkowych kredytach. Przyznaje rządowi zasługę ustabilizowania waluty, ale odmawia mu umiejętności walki z ujemnym bilansem. W końcu swego przemówienia mówca oświadcza, że klub jego uznaje

konieczność uchwalenia budżetu, gdyż nowych konfliktów nie pragnie i do całej ustawy ustosunkuje się w sposób rzeczowy.

Następnie przemawiał pos. Nauman (Kolo niem.). Klub mówcy głosować będzie przeciw budżetowi.

Po przerwie zabrał głos przedstawiciel Stronnictwa Chłopskiego pos. Dąbski, który z właściwym sobie temperamentem oświadczył, iż stronnictwo jego dąży do zjednocze-

nia wszystkich ugrupowań ludowych, a następnym etapem pracy będzie rozbięcie „Jedynki”.

Pozatem mówca występował niezwykle ostro przeciwko Lewjatanowi, w końcu zaś oświadczył, się przeciwko budżetowi.

Serję popołudniowych przemówień przedstawiciele mniejszości rozpoczął pos. Dymitr Lewicki od stwierdzenia, że jedynym ideałem ludności przez niego reprezentowanej jest

niepodległość Ukrainy, wobec czego głosować będzie przeciwko udzieleniu poparcia Rządowi.

Największe zainteresowanie wzbudziło przemówienie prezesa B. B. pos. plk. Sławka, który w sposób bardzo rzeczowy sprecyzował stanowisko i zamierzenia Bezpartyjnego Bloku, zaznaczając, że Blok nigdy nie dążył i nie dąży do wprowadzenia dyktatury, lecz wręcz przeciwnie — do podniesienia parlamentaryzmu.

Następnie izba przeżyła kilka chwil burzy, gdy na mównicę wszedł pos. Bogusławski (ukrainiec z B. B.).

Na jego widok rozpetęła się demonstracja na ławach zajmowanych przez posłów ukraińskich, którzy następnie opuścili salę obrad na czas trwania przemówienia posła Bogusławskiego.

Po nim przemawiali przeciwko budżetowi posłowie Jermicz i Wojtkiewicz. Na tem rozprawy odroczone po uchwaleniu wniosku w sprawie pomocy dla ludności województw wschodnich, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

### KARA ZA „GORLIWOŚĆ”

W końcu marszałek Daszyński zawiadomił izbę, że otrzymał pismo min. Składkowskiego w sprawie śledztwa o bezprawne areztowanie pos. Lwa Baczyńskiego.

P. minister zawiadamia Sejm, że ukarał Kom. Farenholca przeniesieniem do województwa białostockiego oraz podkm. Pogorzelskiego 7-dniowym aresztem.

W ten sposób przykry incydent pos. Baczyńskiego został zlikwidowany.

## Niepokojące wieści

### „Italia” mogła paść ofiarą cyklonu

BERLIN, 30.5. Instytut geofizyczny w Tromsø nadesłał kapitanowi „Citta di Milano” telegram, w którym stwierdza, że na północno - zachodnie wybrzeża Szpicberga runął w piątek rano zupełnie niespodzianie gwałtowny cyklon. Istnieją obawy, że „Italia”, która w tym czasie między godziną 8

a 10 rano pomimo przeciwnych wiatrów zbliżała się do tych okolic, schwycona była nagle przez cyklon i porwana w kierunku wschodnim.

Według przypuszczeń instytutu geograficznego „Italia” uległa w pobliżu Cap de Vries land, katastrofie.

## SOWIECKIE METODY NAUCZANIA

### Różga, chłód i głód

RYGA, 30.5. Donoszą z Charkowa, że w szkołach sowieckich ponownie wykryto, że katowano dzieci. W tak zw. trudowej szkole w Kijowie dyrektor tej szkoły członek partii komunistycznej Sałtanow bił dzieci różgą. a jego pomocnik również członek partii ko-

munistycznej zgwałcił 14-letnią dziewczynkę. Dochodzenie ustaliło, że za karę rozbierno dzieci do naga i trzymano tak po kilka dni bez jedzenia. W szkole dobeszowskiej dyrektor Pawłowski bił dzieci i wrywał im włosy.

(ATE)

## Człowiek z dobrym nazwiskiem w kryminale

### 3 miesiące — jeszcze mało

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę Józefa Ostroroga, prokurenta jednego z banków warszawskich, oskarżonego o obrazę korpusu oficerskiego.

Szczegóły przedstawiają się następująco:

Oskarżony podszedł w jednej z restauracji do majora sztabu generalnego Rusina i ni z tego ni z owego oświadczył mu, że „wszyscy oficerowie to świnię, a każdy z nich poszczególnie — to pies”.

Sąd skazał go za obrazę na 3 miesiące więzienia.

## Niemcy zatopiają fosgen w morzu północnym

### ...a nowy zaczął znów w ukryciu fabrykować

BERLIN, 30.5. Jak donoszą dzienniki hamburskie, postanowiono zatopić zapasy gazu fosgenu z morza Północnym. Fosgen ma być zamknięty w wielkich cylindrach stalowych o objętości 300 litrów, naładowane na okręt, a potem na parowiec i wywiezione na

otwarte morze. Na morzu ma być fosgen przeniesiony do małych butelek stalowych i wrzucony do wody.

Fosgen wywieziony będzie na morze na okrętach wojennych Rzeczy niemieckiej. (ATE)

## W Meksyku płynie krew chrześcijańska

### Dwudniowa bitwa za wiarę

LONDYN, 30.5. Nad brzegiem Oceanu Spokojnego, w pobliżu miasteczka Manzamilla w Meksyku, oddział powstańców katolickich, liczący 800 ludzi, stoczył dwudniową bitwę z wojskami rządowymi. Powstańcy zajęli część miasta.

Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. Wojska rządowe rozstrzelują jędców katolickich. Wojska rządowe cofnęły się za miasto, oczekując nadejścia posiłków. (ATE)

## Niebywały spór dwóch kamieniczników

### Jeden drugiemu zamurował lokatorów

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

W stolicy wydarzył się wczoraj fakt niebywały.

Oto mieszkańcy domu Nr. 46 przy ulicy Marszałkowskiej zostali formalnie odcięci od świata, gdyż zamurowano w domu tym wyjście z klatki schodowej do bramy.

Rzecz cała polegała na tem, że od dłuższego czasu toczył się spór między właścicielami dwóch kamienic 46 i 48, które miały wspólną bramę.

W rezultacie, w dniu wczorajszym, jeden z nich uzyskał pozwolenie inspekcji budowlanej na rozdzielenie wejścia i na tej zasadzie zamurował wyjście z klatki schodowej do bramy.

Następstwem tego był fakt, że lokatorzy w ciągu całego dnia zmuszeni byli wchodzić i wychodzić przez parterowe okna.

Zawiadomiony o tem Komisarjat Rządu, po długich pertraktacjach przysłał rozkaz wstrzymania robót, ale nastąpiło to już w tym czasie, gdy murarze skończyli pracę.

## Ciągłe „redukcje” w „Rozwoju”

### Jeszcze jeden kryminalista

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Ośławiony działacz Towarzystwa „Rozwój” p. Jaxa-Chamiec doczekał się smutnego końca swojej „narodowej” działalności.

Zarząd T-wa „Rozwój” wystąpił przeciwko niemu do prokuratury ze skargą o bez-

prawne zbieranie składek i sprzeniewierzenie pieniędzy Towarzystwa.

Sąd pokoju w Ciechanowie, który tę sprawę rozpatrywał skazał go na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

Po skandalach posła Dymowskiego, po aferze lwowskiej — nowy „działacz” z „Rozwoju” ma zatarg z kodeksem karnym.

My rządźmy światem, a nami kobiety...

## Małżeństwo dyktatora Hiszpanji

### wprowadza radykalne zmiany w polityce

MADRYT, 30.5. Pismo „Particular” oświadcza, że od czasu małżeństwa gen. Primo de Rivery zaznaczyła się głęboka zmiana w metodach postępowania rządu. De Rivera, mając zamiar wypocząć w czasie dwóch lat funkcjonowania Zgromadzenia Narodowego,

miał już przedstawić królowi jako swego następcę hr. Guadelorte, obecnego ministra robót publicznych, który ma stanąć na czele gabinetu przejściowego. Rząd ten przygotowuje powrót do życia, opartego na podstawach konstytucji.

Czas to pieniądz

## 6 minut — 6 milionów

### Krótkie posiedzenie Rady Miejskiej. — Uchwalenie pożyczki

Specjalne posiedzenie Rady Miejskiej w dniu wczorajszym osiągnęło wprost rekord

szybkości: obrady trwały zaledwie sześć minut.

Na porządek dzienny składała się sprawa ponownego uchwalenia pożyczki zagranicznej jak również zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego oraz sprawa udzielenia przez miasto pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarii.

Posiedzenie otworzył o godz. 9.50 wiceprezes r. Klim, a następnie przeprowadził głosowanie nad pierwszym punktem obrad. Pożyczkę amerykańską w wysokości 6 milj. dolarów uchwalono, przy wstrzymaniu się od głosu r. Wojewódzkiego, jednogłośnie.

Uchwalono również pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 264 tys. złotych.

Radny Andrzejak zreferował wniosek w sprawie udzielenia pomocy przez Magistrat m. Łodzi, ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarii, poczem przystąpiono do głosowania. Wniosek ten przeszedł jednogłośnie. Tytułem jednorazowej subwencji uchwalono na ten cel zł. 10 tysięcy.

O godz. 9.56 posiedzenie zamknięto.

Stef.



Dziś wielka premjera

Początek seansów o godz. 4.30 popoł., w niedziele, soboty i święta od godz. 1-ej popoł.

Orkiestra pod dyrykcją p. R. Kantora.

209

Najlepszego podwójnego programu!

I. Potężny dramat najpiękniejszych dusz zamkniętych w złotych klatkach wschodu p. t.

**Perła Haremu**

Wspaniała gra artystów, oszalałająca wystawa jakiej jeszcze dotychczas nie widziano. Bestjałskie czyny, jakich się dopuścił władca wschodu, na żonach i córkach spokojnych swoich obywateli przechodzą ludzkie pojęcia.

Całość 16 aktów!

Całość 16 aktów!

II. Znakomita kreacja

**Clary Bow**

100 proc. kobiety

w szampańskiej farsie p. t.

**Dziewczynka z powodzeniem**

(czyli „Dziewczynka z baletu”)

Humor. Dowcip. Spazmatyczne wybuchy śmiechu.

## 90 godzin

W kraju, „gdzie myśl nie trwa ani godziny” panikę nieomal wywołać może wiadomość, że przemówienia przedstawicieli klubów sejmowych w debatach budżetowych zajmą 64 godziny i 46 minut, nie licząc przemówień referentów, które obliczono na godzin 26.

Ogółem 90 godzin zgórą!

Przedsmak tej orgji krasomówstwa mieliśmy już w komisji budżetowej. Byliśmy tam świadkami nieokiełznanej demagogii, rozpetanego partyjnictwa, nieuctwa i wręcz — ignorancji w sprawach życia państwowego. W komisjach zasiadają, jak wiadomo, „najlepsze głowy” wszystkich klubów.

Czegóż więc możemy się spodziewać obecnie, na plenum sejmów?

Pierwsze, onegdajsze posiedzenie zda się budzić jakieś lepsze nadzieje. Pierwszy dzień plenarnych debat sejmowych minął, o dziwo, w spokoju, poważnie — pierwsze występy solistów klubowych miały wysoce artystyczny umiar, ba! można by się w nich nawet dopatrzeć pewnej jednolitości w rzeczowej krytyce.

Pos. Niedziałkowski z P. P. S. i pos. Woźnicki z Wyzwolenia ruszyli pierwsi w szranki.

Bagatelą Dwa „asy” demagogii partyjnej. Dwa kluby czołowe z opozycji przeciwstawiającej.

Można się było spodziewać niezwykłych harców i popisów. Nastąpiło miłe zdziwienie — usłyszeliśmy dwa spokojne, wyjątkowo rzeczowe (to nie znaczy — słuszne) przemówienia.

Był nawet moment pogodnego humoru, gdy pos. Woźnicki oświadczył, że „opozycja jest już zmęczona opozycją”.

To szczerze wynurzenie dodaje otuchy.

Kto wie, może istotnie rozgrymaszone dzieci zszepczyły się nieznośnym krzykiem i — zasnęły? Może skończy się na plenum ta nieznośna zabawa w „zbójców”, pełna takiego hałasu, że doprawdy tylko patrzeć, kiedy ktoś ze starszych wyjdzie z gabinetu, gdzie nie można pracować i da klapsa temu lub owemu.

Rozpoczęte pomyślnie, bo spokojnie i rzeczowo, debaty budżetowe w sejmie społeczeństwo śledzić będzie z dużym zainteresowaniem.

Dyskusja budżetowa pozwoli zorientować się szerokiemu ogółowi, czy ten sejm, w którym takie pokładamy nadzieje, zdobędzie się na lojalną i rzetelną współpracę z rządem w tak świetnie rozpoczętym dziele reformy politycznej i gospodarczej państwa.

Każdy dział budżetu, to ścisły program państwowy na najbliższą przyszłość.

Gdziekolwiek spojrzeć, kartka za kartką przeglądając księgę budżetową, wszędzie natykamy kwestje i problemy najpierwszego dla państwa znaczenia.

Można je zgubić — można je dzwignąć jednym głosowaniem, jednym „tak” lub „nie” wypowiedzianym przez większość sejmową.

W „Kraju, gdzie myśl nie trwa godziny”, jak mówi Słowacki, nadchodzi czas, gdy myśl państwowa twórcza trwać musi w ciągu 90 godzin poświęconych przemówieniom budżetowym.

Stanisław Paciorewski.

## Miljony bezrobotnych w Sowdepji

Nie bacząc na zwiększenie kontyngentu robotników, zatrudnionych w państwowych zakładach przemysłowych (1.800.000 w 1925 roku, 2.100.000 w końcu 1927 roku) — zauważyć się daje stale wzrastająca ilość ludzi, pozbawionych pracy zarobkowej.

Według sprawozdań, opublikowanych ostatnio przez Moskiewski Instytut Badań Ekonomicznych, armia bezrobotnych w miastach tylko wynosi minimum 2.100.000, faktycznie zaś jest ona jeszcze liczniejsza, statystyka ta pomija bowiem milczeniem krociowe zastępy tych, którzy nie zarejestrowani są w biurach rządowych, lub pracują przygodnie po 1—2 dni w tygodniu.

## Skróty telegraficzne

Dwa wagony zaarrestowano na dworcu belgradzkim, których celem podróży była Bułgaria, ponieważ zamiast zameldowanych we frachtach skrzyń z pomarańczami znaleziono amunicję i bomby.

Kaksim Gorkij przybył w dniu wczorajszym do Moskwy, witany uroczysto na dworcu przez komisarzy Lunaczarskiego i Woroszyłowa oraz wielu innych sowieckich dygnitarzy. Zebrany olbrzymi tłum zgłotał Gorkijemu gorące przyjęcie. Pisarza na ramionach niesiono przez miasto.

## Nikt nie jest prorokiem w swoim kraju

# Ameryka odrzuca pakt Kelloga

Pertraktacjom pokojowym, prowadzonym w Wersalu przewodniczył prezydent Wilson. Jego koncepcje zaciążyły nad debatami t. zw. grubej piątki. Na jego żądanie włączono do Traktatu Wersalskiego pakt o stworzeniu Ligi Narodów. A wreszcie, gdy wszystko już było gotowe, Stany Zjednoczone odmówiły swego udziału w Lidze Narodów, której utworzenia same się domagały. Senat i opinia amerykańska wyparły się dzieła Wilsona, pod pretekstem nie mieszania się w sprawy europejskie.

Pakt o uznaniu wojny poza prawem, projektowany przez ministra Kelloga przedłożony do ratyfikacji państwom europejskim, może spotkać ten sam los, co i dzieło Wilsona. Senat amerykański, bez orzeczenia którego pakt ten niema żadnego znaczenia, odrzuci go, jak to już dzisiaj widać z głosów, które się w Stanach Zjednoczonych odzywają.

Paradoksalną tę sytuację oświetla jaskrawo londyńska „Morning Post”. Pisze ona: „Stanowisko Stanów Zjednoczonych nie pozwala na pertraktacje. Minister Kellog i

jego koledzy proponują rozpatrzenie projektu paktu, którego nie mogą sami ratyfikować, gdyby już nawet był zaakceptowany przez rządy państw obcych. Rząd brytyjski może zawrzeć pakt, który będzie ważny nawet w razie odrzucenia go przez Izbę Gmin i Izbę Lordów; natomiast rząd amerykański nie może zapewnić ratyfikacji traktatu, o ile nie zaakceptował go senat. Tak więc rząd amerykański nie może brać na siebie żadnej odpowiedzialności za projekty paktów, które przedkłada rządowi innych państw do rozpatrzenia. Lepiejby było zatem, aby minister Kellog załatwił najpierw swe sprawy ze swoim Senatem, a dopiero po załatwieniu paktu przez to szanowne zgromadzenie, udawał się do innych rządów z propozycjami, na które dzisiaj nie można dać odpowiedzi”.

Wiele hałasu o nic, czyli nikt nie jest prorokiem w swoim kraju.

## Słuszne

### Z okazji matur szkolnych

Nie chcemy w tem miejscu zabierać głosu o problemie wszechstronnie i różnorodnie rozpatrywanym: „Czy należy znieść egzaminy maturalne, czy też nie?” Jedno tylko podkreślamy: jeżeli egzaminów tych nie skasowano, jeżeli one, mimo licznych głosów przeciwnych istnieją nadal, to odbywać się powinny w atmosferze spokoju, powagi i sprawiedliwości. Niestety, dowiadujemy się, że jest przeciwnie. Matury składa nasza młodzież często wśród okoliczności anormalnych, nie tylko wśród szarpaniny własnych nerwów ale i wśród wybuchów hysterji... egzaminujących.

Dowodem tych niezdrowych stosunków jest chociażby tylko matura w jednym z bardzo szerszą cenionych i poważanych, gimnazjów żeńskich.

Delegatem przy egzaminach był tam p. W. Pan ten, który, nawiasem mówiąc, parę miesięcy temu, był jeszcze nauczycielem gimnazjalnym, zaawansowawszy nagle na pełniącego obowiązki wizytatora, poczuł, że poza swoją specjalnością (był germanistą), posiada cudowne wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy szkolnej: polonistyki, przyrody, mate-

matyki i t. d.). Tę wyższość nie omieszkął on demonstrować wobec starych pedagogów-fachowców, którzy w swojej dziedzinie pracując, lata, nie zawsze mogli się zgodzić z uwagami p. delegata. W związku z nieuzasadnionym obniżaniem stopni z wypracowań piśmiennych przez p. W. przyszło na konferencji między nim, a komisją egzaminacyjną do ostrej scysji, której echo oparło się o kurtyny.

Kuratorjum (podkreślamy to z uznaniem) uchyliło zarzuty p. W., a poparło stanowisko ciała pedagogicznego.

Nie uważamy za stosowne wnikać w merium całej sprawy. Niemniej jednakowoż zabieramy tu głos, ponieważ, jak raz jeszcze za znaczący, uważamy, że o ile matury nie znieziono, powinny one być nacechowane należytą rozumą i spokojem.

Młodzież, która zdaje egzamin ze swej ośmioletniej pracy, niechaj ma pewność, że składa go przed ludźmi odpowiedzialnymi, którzy kierując się zyczliwością i sprawiedliwością, nie podlegają nagłym kaprysom nerwów i ambicyjek.

Kr.

## O Nowaczyńskim słów kilkoro

W „Ilustrowanym Kurjerze Czerwonym” czyta się „jednym tochem” taki oto wykwinny kawałek:

„Przed paru laty osławiony paszkwiliści, Adolf Neuwert Nowaczyński, wynajęty przez prasę pewnego gatunku do szkolenia naszego dziennikarstwa, przeholował w gorliwości tak, że trzeba było dać odprawę natrętnemu łobuzowi, o którym zresztą mówi się w Polsce zdrobniale (naprzykład łobuziak, zamiast łobuz i kanalik, zamiast kanalja).

Wymalowaliśmy tedy kontrefekt tego tam Neuwerta, czyniąc to dość oględnie, na podstawie ścisłych dat i faktów.

Zdemaskowany paszkwiliści tłuł podobno łbem o mur z rozpacz. Przynaglany przez swoich chlebodawców, zaskarżył nas wreszcie do sądu, aczkolwiek początkowo odgrażał się, że nie uznaje krakowskich sądów przysięgłych. Wkrótce jednak uznał za rzecz wygodną dla siebie — tak pokierować sprawą, bym do rozprawy sądowej nie dopuścić. I w ten sposób „wycofał się” z procesu.

„Kurjer” ani jednego słowa, poza oficjalnym sprostowaniem, nadesłanem przez Nowaczyńskiego na podstawie ustawy prasowej nie odwołał, ani nie cofnął — a p. Nowaczyński milczał.

Obecnie, zdaje się, liczy Neuwert na krótką pamięć opinji i znowu wystąpił z paszkwilem, zwróconym przeciwko „I. K. C.”. Uważając za poniżenie swojej godności polemikę prasową z łobuziakiem, który nie próbował się nawet oczyścić z hańbiących zarzutów, skierowaliśmy sprawę na drogę sądową.

My, panie Neuwert, przed rozprawą się nie cofniemy i za swoje łajdactwa znajdziesz się pan w „krakauerskim” kryminale. Będzie to dla pana pewna odmiana. \* Dotąd za pańskie paszkwile brałeś pan tylko... po papie”.

No, no! To się nazywa „odprawa” w stylu... Nowaczyńskiego.

Tylko — co wszyscy przyznają — z większym on to czyni talentem i dowcipem, choć równie ordynarnie.

## Zjazd Restauratorów w Katowicach

Przed kilku dniami odbył się w Katowicach Zjazd Stowarzyszenia Restauratorów z całej Rzeczypospolitej. Na zjazd przybyło około 500 delegatów. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobie „Niezanego Powstańca Śląskiego”. Następnie rozpoczęto obrady, których przewodnictwem objął p. Maksymowicz ze Lwowa. Aktualne referaty w sprawach zawodowych wygłosili pp.: Antoniewicz, Gaszdecki, Borzym i Jędrzejczak z Warszawy, który w konkluzji swego referatu postawił wniosek, aby Stowarzyszenia Wojewódzkie Restauratorów zgłosiły swe przystąpienie do Zjednoczenia Stanu Średniego.

Wniosek ten został przyjęty entuzjastycznie przez większość zebranych. Następnie przyjęto decyzję, aby wszystkie wnioski

uchwalone przez Zjazd przekazano Centrali Związku Restauratorów w Warszawie, celem ich wykończenia i zrealizowania.

Prócz tego Zjazd wysłał depesze z wyrazami hołdu i czci do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zkolei odbyły się wybory do Centrali Stowarzyszenia Restauratorów Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie, które dały wyniki następujące: na prezesa Stowarzyszenia wybrano jednogłośnie p. B. Borzym z Warszawy, wiceprezesa — P. Węglińskiego z Warszawy, skarbnika — W. Wróblewskiego i na sekretarza St. Jędrzejczaka z Warszawy. Na tem wyczerpano porządek obrad i Zjazd zamknięto.

## 8 godzin pracy w hutach górnośląskich

Zarządzeniem p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 25 b. m. zostały przeniesione na 8-godzinny dzień pracy dalsze kategorie robotników, zatrudnionych w hutach

żelaznych i cynkowych na Górnym Śląsku.

Zarządzenie powyższe ma być wykonane najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b.

## Rozwój Zjednoczenia Stanu Średniego

W ostatnim czasie cały szereg zagadnień obchodzących żywo szerokie rzesze kupiectwa, rzemiosła i przemysłu wysunęło na powierzchnię tej pracy, tej części społeczeństwa polskiego.

I tak: zbyt wysoki wymiar podatku obrotowego w szczególności na terenie woj. lubelskiego i kieleckiego, wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i Woj. Warszawskiego, przygotowania do wyborów do Izby Rzemieślniczych, reorganizacja Cechów, zakładanie Kas Komunalnych i Komitetów Opiniodawczych dla rozdziału kredytów przyznanych przez Rząd — wszystkie te sprawy wymagają szerszego omówienia, naradzenia się zainteresowanych sfer nad jak pomyślniejszym przeprowadzeniem tych prac tak ważnych dla handlu i rękodziela polskiego.

To też z inicjatywy Rady Naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego, odbyły się i odbywają zjazdy i zebrania informacyjne rzemiosła, kupiectwa i przemysłu z udziałem delegatów Centrali warszawskiej w miastach następujących: w Wilnie, Włocławku, Częstochowie, Ciechanowie, Siedlcach, Łukowie, Parczewie i wielu innych.

## Walne Zgromadzenie

Związku drobnych kupców, handlarzy i przemysłowców chrześcijańskich w Wilnie

W lokalu Związku przy ulicy Zawalnej 1 w Wilnie odbyło się walne zgromadzenie członków przy wypełnionej sali. Po zagajeniu obrad przez prezesa Związku p. Jana Borosewicza zaproszono na przewodniczącego zebrania p. Franciszka Świdzkiego, który wygłosił przemówienie powitalne. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku składał prezes Borosewicz, poczem odczytano sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej.

W rzeczowym i z uwagą wysłuchaniem przemówieniu p. Jutkiewicz E. witając zgromadzenie w im. Rady Zjednoczenia Stanu Średniego, wykazał korzyści, płynące z istnienia mocnej i zwartej organizacji oraz oświetlił szereg zagadnień podatkowych, komisji szacunkowych i cennikowych, godzin i zasad handlu oraz kredytowych. Po dyskusji zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie i udzieliło ustępującemu Zarządowi pokwitowania z dotychczasowych czynności.

Powzięto uchwały następujące:

1. Walne zgromadzenie członków Związku uznaje za konieczne stworzenie w Wilnie Koła Stanu Średniego i zgłasza doń przystąpienie.

2. Walne zgromadzenie przekazuje Zarządowi prawo wybrania instytucji kredytowej, w której będą przechowywane fundusze Związku.

3. Walne zgromadzenie poleca Zarządowi wejście w kontakt z prasą dla należytego oświetlenia potrzeb drobnego kupiectwa i przemysłu.

# KRONIKA

Czwartek, 31 maja, Anieli P. Petro.  
Piątek, 1 czerwca, Bł. Jakóba.

## TEATRY.

Miejski — Nieuchwytny.  
Kameralny — Codziennie o 5-ej.  
Popularny — Dzwony Kornewilskie.  
Gong — Zaczynamy.

## KINA:

Apollo — Wiedeń, miasto moich marzeń.  
Casino — Dwużeństwo.  
Corso — Kenigsmark.  
Czary — Gdzie pieś dyktuje prawol...  
Dom Ludowy — Kobieta na rozdrożu.  
Era — Zmartwychwstanie.  
Grand-Kino — I. Perla haremu. II. Dziewczyna z powodzeniem.  
Imperial — Tancerka Katarzyny II.  
Luna — Mocarz Świata.  
Mimosa — Niewolnica miłości.  
Mewa — Piómienna noc i występy artystyczne.  
Odeon — Urwipoleć.  
Oświatowy — Mogiła nieznanego żołnierza.  
Oaza — I W lochu więziennym. II Okręt w płomieniach.  
Resursa — Przeznaczenie.  
Record — Pościg wśród mgły.  
Splendid. I Miłość maturzysty. II Mała awanturka.  
Spółdzielnia — Za kulisami kabaretu.  
Syrena — Sep Pampasów.  
Słońce — Djabełski jeździec.  
Siłki — Szantaż nierządnicy.  
Venus — Zmierch czerwonych bogów.  
Wiktoria — Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich.

## KALENDARZYK ZEBRAŃ W RESURSIE.

Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się w „Resursie” posiedzenie cechu mistrzów murarzy, poświęcone zmianie statutu i innym aktualnym sprawom.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 31-go maja, dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chałczyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

## Pobór do wojska

Jutro, t. j. w piątek, dnia 1 czerwca r. b. przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

**Przed Komisją Poborową Nr. 1**  
(Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie V Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na listy:  
E, F, G, do Ge.

**Przed Komisją Poborową Nr. 2**  
(Ogrodowa 34).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XIII Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na listy:

S od Sza, T, U, W, Z, „

**Przed Komisją Poborową Nr. 3**  
(Zakątna 82).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XI Komisariatu Policji Państwowej o nazwiskach na listy:

K od Kom, L, M do Mar.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez Komisariaty Policyjne, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi.

## Przegląd koni

Jutro, t. j. dnia 1 czerwca r. b. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac przy zbiegu ul. Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrębu XI Komisariatu Policji Państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na listy:

M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z.

Osoby, uchylające się od stawienia do przeglądu koni, wymienionych w obwieszczeniu, będą karane w drodze administracyjnej w myśl art. 27 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 r. grzywną do wysokości wartości konia, lub aresztem do 6 miesięcy, a w wypadkach szczególnie ciężkich uchylby mogą być stosowane obie kary łącznie.

# Po otrzymaniu pożyczki zagranicznej Tempo robót kanalizacyjnych będzie zwiększone

Wywiad z p. inż. Skrzywanem

W związku z uchwaleniem przez radę miejską pożyczki amerykańskiej w kwocie 6 milionów dolarów, z czego 4 miliony mają być użyte wyłącznie na budowę kanalizacji, zwróciliśmy się do naczelnego inż. p. Skrzywana z prośbą o sprecyzowanie nam swych poglądów na sposób użytkowania tych pieniędzy.

P. inż. Skrzywan jest zdania, że nie należy zbyt forsować robót łódzkich ze względu na trudności techniczne. Według projektu inż. Skrzywana należałoby powiększyć tempo

robót do wydatkowania 8 milionów złotych rocznie. W ten sposób na 1 stycznia 1931 roku pierwsza seria robót będzie całkowicie zakończona i miasto będzie skanalizowane. Przy wydatkowaniu 15 milionów rocznie nie dałoby się technicznie przeprowadzić szybszego tempa robót.

Gdyby bowiem chodziło o budowę rozłożoną na długi okres czasu, na wiele lat, można by znacznie rozszerzyć zakres robót, zakupując specjalne placce na budulce, powiększając aparat techniczny i t. d. Wobec tego

jednak, że w tym wypadku cała robota wykonana zostałaby w ciągu 2 lat, tak wielkie wydatki, związane ze zbyt wielkim rozszerzeniem robót, nie opłaciłyby się.

Tak zw. „przymus kanalizacyjny”, w naszym mieście nie może być stosowany, gdyż koszt skanalizowania jednego domu wynosi przeszło 10.000 zł.

P. inż. Skrzywan uważa, że wszyscy mieszkańcy powinni już dziś opłacać podatek kanalowy. Stworzyłoby to dochód bardzo poważny, który umożliwiłby pokrycie obecnej pożyczki, a tem samem umożliwiłby miastu zaciągnięcie nowej pożyczki na budowę wodociągów.

Po zakończeniu całej serii robót, można by pomyśleć o tem, by inwestycja ta rentując się stworzyła dochód, pozwalający na przymusowe włączanie domów do sieci.

Nowopowstające budowle lub domy przebudowywane już mogą być objęte przymusem kanalizacji, co się zaś tyczy starych domów, należy liczyć się z tą dobrą ewentualnością, że przyłączając się one dobrowolnie, a to dlatego, że świadczenia kanalizacyjne w myśl nowych przepisów, nie są objęte ustawą o ochronie lokatorów i właściciel domu ma prawo rozłożyć opłaty na wszystkich lokatorów. Już dziś mamy zgłoszenia dobrowolne na przyłączenie 300 domów na ogólną sumę 10 tys. zł.

## Pieniądże z pożyczki zagranicznej

zaczną wpływać do kasy miejskiej dopiero za miesiąc

Rada Miejska upoważniła Magistrat m. Łodzi do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w kwocie 6.000.000 dolarów. Obecnie sprawa pożyczki przechodzi w stan faktycznego załatwienia.

Przedewszystkiem umowa miasta z bankami zagranicznymi musi być zaakceptowana przez Urząd Wojewódzki, jako instancję nadzorczą. W tym celu prawdopodobnie jeszcze w dniu dzisiejszym pp. Prezydent Ziemięcki i wiceprezydent dr. Wieliński odbędą konferencję z p. wojew. Jaszczółtem i naczelnikiem Wydziału Samorządowego p. Zakrzewskim, a następnie z opinią Urzędu Wojew. udadzą się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które wyda opinię ostateczną, poczem sprawa przedstawiona zostanie do załatwienia Ministerstwu Skarbu.

Wówczas to agent fiskalny banków zagranicznych, w danym wypadku bank Maison Hallgarten, biorący udział w udzieleniu pożyczki Magistratowi łódzkiemu, pożyczkę tę wypuści niezwłocznie na rynek.

Kwoty otrzymane za kwity tymczasowe, nie wpłyną do banku fiskalnego, lecz do banku neutralnego, t. j. nie biorącego udziału w udzieleniu pożyczki i depozyt zostanie własnością deponenta do czasu wypuszczenia obligacji tymczasowych, które zostaną po upływie 30-tu dni zamienione na obligacje, które zostaną podpisane przez reprezentantów miasta.

Wtedy dopiero zaczną napływać do Kasy Miejskiej pieniądze.

## „Legjon Rzeczypospolitej“

Byli wojskowi stworzą wspólną organizację

Od dłuższego czasu w kołach wojskowych i b. wojskowych omawiany był projekt połączenia w jedną całość wszystkich bez wyjątku organizacji b. wojskowych, które dotąd istniały i rozwijały się samorzutnie pod postacią drobnych związków, jednoczących w sobie uczestników i członków wszelkich formacji wojskowych, których tak wiele istniało w czasie walk o niepodległość Polski. Chodziło więc o to, aby związki te, jak legjonistów, hallerczyków, dowborczyków, oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy i t. d. połączyć

i stworzyć jedną wielką organizację, pracującą celowo dla dobra Państwa. Piękna ta myśl zapoczątkowana przez organizację b. wojskowych w Wilnie znalazła swój oddźwięk w Łodzi. Onegdaj wieczorem odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie „Legjonu Rzeczypospolitej”, jak ma się nazywać wspólna organizacja, i postanowiono w dniu 24 czerwca podpisać uroczysty akt złączenia. Pertraktacje pomiędzy poszczególnymi związkami są jeszcze w toku.

## Akcja podwyżkowa bankowców

rozpocznie się w przyszłym tygodniu

Związek bankowców uznał za stosowne wystąpić z akcją o poprawę bytu pracowników bankowych i w tym celu zwrócił się do swego zarządu głównego w Warszawie o instrukcje.

Akcja ekonomiczna pracowników bankowych rozpocznie się prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu przez zgłoszenie żądań podwyżkowych dla wszystkich pracowników, ponieważ dotychczas w bankach łódzkich tylko niektóre kategorie pracowników są lepiej

wynagradzane, a lwia część pracowników otrzymuje bardzo niskie wynagrodzenia.

Co się tyczy akcji pracowników Banku Zachodniego, to akcja ta wywołana została indywidualnie bez udziału związku i pracownicy domagają się 40 procent podwyżki, ponieważ płace ich są najniższe, a bilans banku wykazuje wielkie dochody, wobec czego pracownicy wystawili termin uzyskania podwyżki na dzień 6 czerwca i o ile do tego terminu podwyżki nie uzyskają, przystąpią do bezrobocia.

## Walne zebranie Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan

W dniu 24 b. m. odbyło się doroczne ogólne zebranie Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 113.

Zebrań zebrał prezes Zarządu p. Zygmunt Fiedler, poczem w dłuższym przemówieniu obrazował obecną sytuację gospodarczą i handlową, porównując ją z rokiem ubiegłym i zaznaczając, że *stosunki gospodarcze w kraju stale się poprawiają, natomiast zwiększające się podatki gnębią kupiectwo*, które powinno bardziej skupiać się w organizacji zawodowej, aby większą powagę i znaczenie przedstawiać na zewnątrz.

Zarząd Stowarzyszenia brał udział w opracowaniu projektów ministerjalnych w sprawach gospodarczych, gdyż *urządowe, doceniając rolę związków kupieckich niejednokrotnie zasięgają opinii przed wejściem w życie ustaw, dotyczących handlu i przemysłu.*

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności

Zarządu Stowarzyszenia w 1927 roku odczytał dyrektor biura, p. Stefan Naruszkiewicz. Zarząd w zakresie swych prac kierował się polityką, mającą na celu dobro kupiectwa zrzeszonego.

Dzięki energicznej akcji ze strony władz Stowarzyszenia udało się skutecznie bronić zrzeszonych kupców przez zbyt ciężkimi podatkami, *uzyskując płatności zaległych podatków na raty miesięczne z zastosowaniem ulgowych procentów.*

Po wysłuchaniu sprawozdań, które zebrani jednomyślnie zatwierdzili, przystąpiono do wyborów władz Stowarzyszenia.

Uzupełniono Zarząd na miejsce ustępujących z kadencji wyborem w tajnym głosowaniu: pp. Bartoszewicza Witolda, Łozińskiego Bronisława (ponownie), Roszaka Kazimierza, dyr. Stolarczyka Leona.

Na zastępców wybrano: pp. Kościelniaka Władysława, Bogusławskiego Kazimierza, Knocha Gustawa, Wahla Adolfa.

## Sprawa ubezpieczenia terminatorów

Terminatorzy, którzy są zapisani w cechu i odbywają naukę w poszczególnych warsztatach rzemieślniczych, nie podlegają przez cały czas trwania praktyki obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Tem samem nie mogą być włączeni do liczby pracowników danego zakładu w myśl art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku, która nakłada na takie przedsiębiorstwa obowiązek ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Za terminatorów, czyli uczniów, należy uważać tych, którzy: a) są zapisani do księgi uczniów danego cechu, b) posiadają umowę nauki z mistrzem cechowym, c) praktykują na mistrza cechowego.

## Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

- 12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram
- 12.05—12.30 Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. Śladykami Rzymu i Kartagi wygł. prof. Józef Czekalski
- 12.30—14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert szkolny, organizowany przez Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskimi Radjemi. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Eugeniusz Mossakowski (śpiew), Jan Dworakowski (skrz.)
- 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram
- 16.00—16.25 La politique entrangere de la Pologne su derniers mois, wygł. dr. Jan Grzy mała - Grabowiecki
- 16.40—17.05 Odczyt p. t. Lampa katodowa, Zjawisko fizyczne, wygł. prof. dr. Tadeusz Malarski
- 17.20—17.45 Wśród książek, przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki
- 17.45—18.55 Audycja literacka.
- 19.05—19.15 Komunikat rolniczy
- 19.35—20.00 Odczyt p. t. Zarząd gospodarstwa rolnego w świetle nowoczesnej metody pracy wygł. prof. Stefan Biedrzycki. Po odczytaniu komunikat Tow. Zachęty hodowli koni w Polsce
- 20.00—20.30 Pogadanka muzyczna z cyklu Dzieje Muzyki, wygł. prof. Stan. Niewiadomski
- 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego, Liljana Zamorska (śpiew) i Stanisław Nawrocki (ak.). W przerwie biul Messenger Polonais w jęz. franc.
- 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny
- 22.05—22.20 Komunikat PAT
- 22.20—22.30 Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram
- 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej



# film

Kino „Mimoza”.

## „BARON CYGAŃSKI”.

W bieżącym tygodniu kino „Mimoza” wyświeca wielki film dziejowy, osnuty na tle na jawu Turków na ziemi polskiej.

Przepiękny ten film wrusza do głębi widza swą bogatą akcją, rozgrywającą się w czasie panowania króla Jana Sobieskiego, który na czele żelaznych zastępów skrzydlatej husarii ocalił Wiedeń przed nawałą turecką.

W panicznym przerażeniu uchodził półksiężyca proroka z ziemi węgierskiej, a pasza Mohamed Ali, nie mogąc zabrać ze sobą swych skarbów, a nie chcąc ich zostawić gjauirom, zatopił obóz na dnie Cisy. Widział to cygańska dziewczynka, Ilonka, i wiadomość tę w parę miesięcy później zaniósł cesarzowi. Skarby wydobyto i druga wojna turecka, która groziła klęską z powodu braku pieniędzy, została zakończona zwycięstwem.

Ze starych dokumentów dowiaduje się cesarz, że Ilonka jest księżniczką krwi cesarskiej, ukradzioną ongiś przez cyganów. A gdy dziewczyna ratuje majestat i sama zostaje porwana do haremu — wdzięczność cesarza zmienia się w uczucie miłości ojcowskiej. Ilonkę uwalnia z haremu kochany przez nią i kochający ją magnat węgierski, Sandor Barinkay, zwany baronem cygańskim. Cesarz błogosławi szczęściu młodej pary.

Kino „Oświatowe”.

## MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Powieść A. Struga wypadła w przeróbce kinowej jasno, zrozumiale i plastycznie. Przedewszystkiem należy pochwalić sam wybór tej powieści, która zawiera w sobie dużo pierwiastków ruchowych i akcję żywą, pełną niespodzianek sytuacyjnych i lokalnych zmian. Dzięki właśnie różnorodności wątków tematycznych, rozgrywających się na coraz to innym miejscu, film ten nie nuży jednostajnością. Przytem szczegóły inscenizacyjne zostały niekiedy z dużym realizmem odtworzone, dalej — charakterystyki postaci wypadły w interpretacji artystycznej — dość przekonująco, wreszcie — wątki psychologiczne powieści (a więc: miłość Nelly do ojca i jej intuicyjne wyczuwanie bliskości i cierpienia ojca, — także psychiczny przekrój rewolucji, uwidoczniony w osobach Lemanova i Szlapina) — otrzymały bardzo wyrazistą i umiarkowaną formę kinową.

W operowaniu tłumem wykazał Ordyński wybitną sprawność i technikę, pozbawioną momentami batalistyczne posiadały dużo rozmachu i grozy, choć były nieco chaotycznie potraktowane. Plenery czyste, wnętrza schludne.

## Przechodząc ulicę, patrz pilnie

a unikniesz kalectwa a nawet i śmierci.

## Rezygnacja ławnika Kopcińskiego

Dotychczasowy ławnik Wydziału Oświaty i Kultury sen. dr. Kopciński zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Sprawa kandydatury na opróżniony mandat będzie zdecydowana w najbliższych dniach przez frakcję socjalistyczną w Radzie Miejskiej.

## Wystawa prac

uczniów szkół powszechnych

Prace przygotowawcze wystawy prac uczniów szkół powszechnych, która będzie zorganizowana dla uczczenia 10-lecia istnienia powszechnego nauczania w Łodzi posuwają się w szybkim tempie naprzód. Wystawa ta zobrazuje olbrzymie wysiłki samorządu łódzkiego w walce z analfabetyzmem i odzwierciedla trudne warunki pracy nauczycielstwa w pierwszych latach niepodległości.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w dniu 12 czerwca r. b.

## „Dzień Matki” a Koło Pań przy „Resursie Rzemieślniczej”

W związku z niedawną zapowiedzią, Koło Pań przy „Resursie Rzemieślniczej” zawiadamia niniejszem wszystkie panie, którym wzniosła idea uczczenia kobiety - matki i jak najdalej idące uświetnienie „Dnia Matki” leży gorąco na sercu, że

W PIĄTEK, DN. 1 CZERWCA O GODZ. 7-ej WIECZ. w SALI KOŚCIUSZKOWSKIEJ w gmachu „Resursy Rzemieślniczej” przy ul. Kilińskiego 123 odbędzie się

## ZEBRANIE INFORMACYJNE

celem omówienia bardzo ważnych spraw, związanych z obchodem w dniu 10 czerwca. Ze względu na nader krótki czas, dziela-

cy nas od tego uroczystego dnia, prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

Koło Pań

przy

„Resursie Rzemieślniczej”.

## Ogólnego „Dnia Matki” w Polsce w tym roku nie będzie

Wydział Wykonawczy Komitetu Obchodu „Dnia Matki”, wybrany na zebraniu przedstawicieli organizacji społecznych m. Warszawy w dniu 29 marca r. b., donosi, iż z powodu trudności, wynikłych z przyczyn od niego niezależnych, nie jest w możności w tym roku spełnić zadania, włożonego nań przez wspomniane zebranie organizacyjne i zawieszania swe czynności.

Wobec szerokiego zainteresowania, jakie w całym społeczeństwie wzbudziła wzniosła idea uczczenia kobiety - matki i licznych

zgłoszeń z całego kraju, Wydział Wykonawczy uprasza wszystkie organizacje o urzadzanie w poszczególnych miejscowościach obchodów „Dnia Matki” w terminie wyznaczonym na 10 czerwca b. r., lub w innym terminie zależnie od możliwości lokalnych.

Wydział wykonawczy będzie szczęśliwy, jeżeli rzucona przezeń myśl powszechnego uczczenia kobiety - matki w Polsce już w tym roku znajdzie wyraz w licznych obchodach.

## Straszny czyn bezrobotnego

Ojciec trojga dzieci powiesił się, nie mogąc zarobić na ich utrzymanie

50-letni Kaczmarek był w swoim czasie robotnikiem w fabryce Leonhardta, przed dziewięćmi miesiącami utracił pracę i stanął wraz z rodziną, składającą się z żony i trojga dzieci wobec widma śmierci głodowej.

Zaczął handlować wiościzną na rynku Leonhardta, nie miał jednak szczęścia w handlu, wobec czego musiał go zaniechać.

Przed trzema miesiącami usiłował w nocy powiesić się, jednakże został uratowany przez domowników.

Od tej chwili myśl o samobójstwie nie opuszczała go.

I oto rozpaczliwego czynu dokonał w dniu wczorajszym. O godz. 5-ej rano wstał i zszedł na dół do ubikacji, a gdy po upływie

dwóch godzin nie wracał, żona i dzieci, prze czuwając jakieś nieszczęście, udały się na poszukiwanie. Zatrzaśnięte drzwi jednak były zamknięte. Gdy na pukania nikt nie odpowiadał, rodzina Kaczmarka wszczęła alarm. Przybiegli dozorca i lokatorzy. — Drzwi wyważono i wówczas z przerażeniem ujrzano Kaczmarka, wiszącego na szaliku, przeruconym przez belkę. Nie dawał on już żadnych oznak życia, odcięto go i przeniesiono do mieszkania, dokąd też zawezwano lekarza Kasy Chorych, który stwierdził zgon desperata.

Po przybyciu komisji sądowo-słedczej, zwłoki Kaczmarka zostały przewiezione do prosektorjum miejskiego przy ul. Łkowej.

## Kalectwo przyczyną samobójstwa

Sparaliżowany młodzieniec wyskoczył z III-go piętra

Przy ulicy 6-go Sierpnia 37 miał miejsce wstrząsający wypadek.

W domu tym zamieszkiwał wraz z rodzicami 19-letni Icek König. Młodzieniec ten był kaleką, cierpiącym na paraliż lewej strony ciała i z tego względu był ciężarem dla niezbyt zamożnej rodziny, co wprawiało go w stan silnej depresji moralnej.

Postanowił przeto popełnić samobójstwo i oto wczoraj o godz. 10 i pół rano wyskoczył na bruk uliczny z okna trzeciego piętra, ulegając złamaniu lewej ręki i wstrząsowi mózgowemu.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego miejskiego przeniósł desperata w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

## Tragiczny skok z II piętra

Nerwowo chora kobieta popełniła zamach samobójczy

W domu Nr. 58 przy ulicy Zakątnej o godzinie 6 rano lokatorzy usłyszeli łoskot spadającego na bruk ciała.

Przestraszeni wyjrzyli z okien i wówczas oczom ich przedstawił się wstrząsający widok.

Na ziemi w kałuży krwi, drgając konwulsyjnie leżała jedna z lokatorek domu, 58-letnia Ruchla Rabinowicz. Pospieszono jej z pomocą.

Nadbiegł mąż, który zamierzał przenieść

samobójczynię do mieszkania, jednakże na rękach jego wyzionęła ducha.

Zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie którego lekarz stwierdził zgon desperatki.

Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu do zejścia władz sądowo-słedczych.

Jak stwierdziło dochodzenie policyjne przyczyną samobójstwa Rabinowiczowej był silny rozstrój nerwowy, na który cierpiała od dłuższego już czasu.

## Nie biecicie urlopu w czerwcu

gdyż pogoda w tym miesiącu będzie fatalna

Znany wiedeński meteorolog, Adolf Brieskorn, zestawia na miesiąc czerwiec następującą prognozę: Czerwiec 1928 nie będzie zbyt pięknym miesiącem. Dużo deszczów, lokalne gwałtowne burze, nie wiele słońca, przeciętnie niska temperatura. Prawdopodobne są katastrofy atmosferyczne i żywiołowe. Miejscami grozą powodzie.

Szczególnie zaburzenia atmosfery zagrażają koło 4-go czerwca, 12, 17 i 29. Pierwsze dni czerwca mają być ładne, ale koło 4-go pogoda się zepsuje, następnie będą bardzo niskie noce temperatury. W miejscowo-

ściach niżej położonych nie wykluczone nocne przymrozki. Około 8 czerwca lekkie ocieplenie i skłonność do burz. Około 12 czerwca ponowne zachmurzenie, chłody, wiatry i deszcze. Potem stopniowo atmosfera się ociepla, około 17 większe zaburzenia atmosferyczne. Następnie pogoda zmienna, dni cieplejsze z lokalnymi zaburzeniami, noce chłodne, szczególnie koło 23-go. Znowu krótka poprawa ze skłonnością do burz i z okresem niepogody wraz z silniejszym spadkiem temperatury około 29-go czerwca.

## Teatr i Sztuka

### TEATR MIEJSKI

#### „Nieuchwytny”

Sensacyjna komedia detektywistyczna Wallace'a grana będzie w dalszym ciągu dziś wieczorem, oraz w sobotę i w niedzielę.

Ceny popularne od 50 gr. do 5 zł. W piątek raz jeszcze i bezwzględnie ostatni w sezonie „Róża” Zeromskiego.

Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł. W próbach pod kierunkiem reż. J. Bonckiego, Stefana Zeromskiego „Dzieje grzechu”.

### TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

gra dziś, 31 maja, czwartek, jutro, w sobotę i w niedzielę ostatnie przedstawienia arcywesołej krotkowi Hennequin'a i Vebera „Codziennie o 5-ej”.

W piątek przedstawienie zawieszono.

Ceny niższe.

Początek o godz. 9 wiecz.

Sala dobrze wentylowana.

### TEATR POPULARNY.

#### Ogrodowa Nr. 18.

Dziś po raz ostatni melodyjna operetka „Dzwony Kornwilskie” która bezpowrotnie schodzi z afisza. Jutro w piątek z powodu generalnej próby „Gejszy” przedstawienie zawieszono. W sobotę premiera przedudnej operetki egzotycznej „Gejsza” czyli historia japońskiej herbaciarni. W roli chińczyka Wu-Haja, właściciela herbaciarni wystąpi zawsze mile widziana Sabina Zielińska, resztę obsady tworzą pp. Piątkowska, Bronowska, Urbański Moranowicz, Zakrzewski (gościnnie) i Miller, który te operetkę reżyserował. Poczynając od premiery „Gejszy” przedstawienia rozpoczną się będą punktualnie o godz. 8.20 a koniec 10.45 wieczorem.

Na premierę i następne przedstawienia bilety do nabycia w obu kasach teatru.

### TEATR W SALI GEYERA.

#### Piórkowska Nr. 295.

W sobotę o godz. 8.20 i w niedzielę o godz. 4.20 i 8.20 odegrana będzie arcywesoła krotkowi w 3-oh aktach „Czerwona Maski”. Reżyseruje Stanisław Dębicz.

Bilety już do nabycia w kasie teatru na miejscu od 4 do 6 pp.

### LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG”

#### w ogródku Cegielniana 16.

Dwudziesty program sympatycznego teatru „Gong” przy ul. Cegielnianej 16 cieszy się wciąż niesłabnącym powodzeniem, na całość wysoce urozmaiconego i wesołego programu składają się doskonale skeczki i piosenki pióra Starskiego, Toma, Własta, Jastrzębca i innych, w znakomitem wykonaniu całego zespołu na czele z Jaśkową, Runowiecką, Popielewską, Belskim, Cybulskim, Laskowskim, Sielańskim i nowopozyskanym ulubieńcem Łodzi, Czesławem Skoniecznym.

Ci, którzy nie widzieli jeszcze doskonałej rewji p. t. „Zaczynamy”, niechaj pospieszą do „Gongu”, albowiem w dniach najbliższych odbędzie się premiera rewji 21-ej p. t. „Na raty, na wekselki”.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8 i 10-ej.

## Złośliwe spostrzeżenia Magdaleny Samozwaniec

na temat

### „Mężowie i żony”

Jedną z najdowcipniejszych literatek współczesnych p. Magdalena Samozwaniec w piątek dnia 1 czerwca o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii podzieli się z licznymi łódzkiemi zwolennikami jej talentu złośliwymi spostrzeżeniami na temat „Mężowie i żony”.

P Magdalena Samozwaniec w ciekawej satyrycznej formie skrytykuje „groźnych” lwów salonu — mężczyzn oraz miłe w salonie a nie znośne w domu — kobiety.

Ze względu na duże zainteresowanie odczytem należy zaopatrzyć się wcześniej w bilety w kasie Filharmonii codziennie od 10.30 do 2-ej i od 4-ej do 7-ej

### KOMUNIKAT.

W niedzielę, dnia 3 czerwca r. b. o godzinie 3-ej po południu w „Resursie” odbędzie się nadzwyczajne zebranie Zgromadzenia Czeladzi Ślusarskiej w Łodzi w sprawie przyjęcia nowego statutu Zgromadzenia.

O liczne przybycie Członków proszą

Zarząd.

# Straszna tragedia rodzinna w Uniejowie

## Mąż zastrzelił żonę i zięcia, a sam chciał popełnić samobójstwo

Powodem zabójstwa był policzek, wymierzony mordercy przez żonę

Rynek w Uniejowie stał się widowiskiem przez rażającą zbrodnię, dokonaną na tle rodzinnym w czasie odbywającego się targu.

Okoliczności zbrodni przedstawiają się jak następuje:

Przed dwoma laty rozszedł się ze swoją żoną 42-letnią Anną 68-letni Szczepan Andrzejczak, zamieszkały we wsi Grocholice, pow. tureckiego.

Powodem rozejścia się Andrzejczaka z żoną była odmowa z jej strony przepisania na jego imię majątku, który otrzymała w spadku.

Andrzejczak pozostał w Grocholicach, zaś jego żona wyprowadziła się do Turka.

W dniu wczorajszym odbywał się targ w Uniejowie, na który z warzywami i nabiałem przyjechał Andrzejczak oraz szczególnym zbiciem okoliczności również i jego żona w towarzystwie zięcia 28-letniego Edwarda Stefaniaka.

Gdy stary Andrzejczak spotkał żonę, wszczął z nią rozmowę, wznawiając pretensje swe do przepisania na niego schedy oraz żądając, by do niego wróciła.

Gdy Andrzejczakowa w ostry sposób odmówiła mu spoliczkowała ją. Andrzejczakowa odpowiedziała mu również uderzeniem w twarz. Wobec tego, iż działo się to na targu wobec tłumu ludzi, którzy zanosili się od

śmiechu, dotknięty mocno w ambicji swej Andrzejczak rzucił się na żonę, usiłując ją pobić. Wówczas jednak w obronie jej stanął zięć Stefaniak.

Nagle stała się rzecz straszna. Rozwścieczony tą nagłą interwencją zięcia Andrzejczak dobył rewolweru i oddał trzy strzały do Stefaniaka, kładąc go trupem na miejscu, następnie skierował broń przeciwko żonie i strzelając dwa razy zranił ją ciężko, tak że zalewając się krwią padła nieprzytomna na ziemię.

Zrazu wśród świadków straszliwej zbrodni wybuchła panika, następnie jednak oburzony tłum rzucił się na Andrzejczaka, usiłując go złinczować. Andrzejczak wciąż jeszcze trzy-

mając w ręku rewolwer groził, iż w dalszym ciągu będzie strzelał.

Nadbiegli zaalarmowani przez świadków zająścia policjanci. Na ich widok Andrzejczak skierował broń przeciwko sobie, w porę jednak przeszkodzono samobójstwu zbrodniarza.

Po rozpaczliwej walce, podczas której rewolwer wypalił jeszcze dwukrotnie w powietrze, udało się sędziwego szaleńca obezwładnić i rozbroić, poczem odprowadzono go na posterunek policji. Ciężko raną Andrzejczakową odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala, zaś trupa tragicznie zmarłego Edwarda Stefaniaka zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich.

## Magistrat popiera sport

W Magistracie odbyło się trzecie z kolei posiedzenie Komisji Inwestycji Sportowych, na którym w dalszym ciągu omawiano realizację wielkiego planu inwestycji sportowych na terenie naszego miasta. W obradach brali udział z ramienia Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego pp. wizytator wychowania fizycznego Szczęsny Połomski z Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego prof. St. Loba z Robotniczego Klubu Sportowego i por. Kuźnicki z D. O. K. Nr. IV oraz pp. urzędnicy Magistratu inżynierowie Rodewald, Bobrowski, Kwapiszewski i Templin.

Postanowiono w pierwszym rzędzie przystąpić do budowy szatni i boisk dla gier ruchowych w parku im. J. Poniatońskiego i w parku 3-go Maja.

W wyniku obrad wybrano podkomisję techniczną, która w ciągu najbliższych dni opracuje dokładny plan wymienionych inwestycji wraz z kosztorysami.

## 900 robotników pracuje na plantacjach

W obecnej chwili wydział plantacji miejskich zatrudnia około 900 robotników sezonowych. Ponieważ budżet tego wydziału nie przewiduje prowadzenia robót w tak szerokiej rozmiarach, część robotników pracujących obecnie na plantacjach, przydzielona zostanie do ziemnych robót przy budowie domów robotniczych i do budowy kanalizacji.

W ten sposób robotnicy ci mają zapewnioną pracę przez cały sezon.

## Koncerty w ogrodach

Magistrat postanowił w porozumieniu ze Starostwem Grodzkim zająć się sprawą urządzania w okresie letnim bezpłatnych koncertów publicznych w parkach miejskich. Projektowane jest również założenie w parkach miejskich t. zw. gigantofonów dla nadawania koncertów radjowych.

## Dla mieszkańców przedmieść

uruchomiono specjalne wagony tramwajowe

Z dniem 1 czerwca 1928 r. na linii Łódź—Zgierz—Ozorków i Łódź—Pabjanice, oprócz dotychczasowych pociągów na całkowitą prześrodek zostają uruchomione pociągi lokalne:

- 1) Rynek Bałucki—Radogoszcz i
- 2) Plac Reymonta—Kolej Obwodowa, podług następującego rozkładu:
  - 1) Rynek Bałucki—Radogoszcz:
    - Odjazd z Łodzi o godz. 6 min. 10, co 40 min. do godz. 21 min. 30.
    - Odjazd z Radogoszcza o g. 5 m. 50 co 40 min. do godz. 21 min. 30.
  - 2) Plac Reymonta—Kolej Obwodowa:
    - Odjazd z Łodzi o godz. 6 min. 30, co 20 min. do godz. 21 m. 50.
    - Odjazd z Kolei Obwodowej o godz. 6 m. 20, co 20 min. do godz. 21 m. 40.

Jednocześnie pociągi linii Ozorkowskiej od Łodzi do Zgierza będą się zatrzymywały na wszystkich przystankach linii Zgierskiej i zabierały pasażerów w obydwóch kierunkach podług taryfy tejże linii.

Pociągi w granicach Łodzi kursować będą: na linii Zgierskiej co 10 minut, a na Pabjanickiej co 5—10 minut.

## Strajk w fabryce Epsztajna

W fabryce Epsztajna przy ulicy Gdańskiej 130 wybuchł strajk robotników na tle niestosowania obowiązującego cennika płac. W sprawie tej podniósł interwencję Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego.

## Wystawa

mechanicznych urządzeń piekarskich w Warszawie nie udała się

Dzień 1 lipca jest dniem ostatecznym zmechanizowania piekarni, nakazanego rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1927 roku. W związku z tem piekarze warszawscy postanowili w swoim czasie zbiorowo zaopatrzyć się w potrzebne aparaty i w tym celu miała być dla członków cechu piekarskiego urządzona wystawa maszyn i pieców najnowszej systemu.

Zgłoszonych już było około 50 eksponatów. Wystawa jednak się nie udała, albowiem nie znaleziono odpowiedniego lokalu wystawowego.

## GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.  
Warszawa, dnia 30 maja 1928 r. (A. W. GOTOWKA.

Dolary — 6,89  
Nowy Jork — 8,90  
Londyn — 43,53  
Paryż — 35,11  
Praga — 26,415  
Szwajcaria — 171,85  
Wiedeń — 125,48  
Włochy — 47,00

Tendencja utrzymana.

## AKCJE

Bank Dyskontowy — 134—135  
Bank Handlowy — 117  
Bank Polski — 181—182  
Bank Zachodni — 34  
Sila — 180  
Chodorów — 153  
Cukier — 72  
Firlej — 69,50—70  
Łazy — 8,50—8,25  
Węgiew — 104—105,50  
Lilpop — 42,50—42  
Ostrowieckie S. B. — 128—127  
Parowoz — 58  
Rudzi — 54  
Starachowice — 62,75—63,50  
Haberbusch — 228  
Zieleniewski — 158  
Zawiercie — 31  
Dolarówka — 84—84,50—84,25  
4,5% Listy zast. ziemskie — 53,75—53,85  
8% Listy zast. m. Warszawy 76,75—77  
8% Listy zast. m. Łodzi — 70,75—70,90

Tendencja mocna

## Skrzynka do listów

### Protest bezrobotnych

Niżej podpisani członkowie Komisji Organizacyjnej Bezrob. Prac. Umysł. jak najostrzej protestują przeciwko używaniu w rozmowach potocznych wyrażenia — „zawodowi bezrobotni”, gdyż wyrażenie to wprowadza w błąd opinię publiczną, uwłacza nędzy i niedoli bezrobotnych i obraża ich godność ludzką.

Niżej podpisani sądzą, że i bez tego dzieje się bezrobotnym zbyt wielka krzywda, by ogołdzać ich pozbawiając jedynej ostoi, jaką jest poczucie godności ludzkiej.

Wzrastająca z dnia na dzień, nieledwie z godziny na godzinę ilość wypadków samobójczych, notowana przez kronikę pogotowia wśród bezrobotnych — oto jedyna ich odpowiedź dla tych, którzy z ciężkiej doli bezrobotnego czynią sobie widowisko, żerując na ich czci, godności i człowieczeństwie.

Łódź, 30 maja 1928 r.

Komisja Organizacyjna  
Bezrobotnych Prac. Umysłowych.  
M. Kuliński  
L. Szczepny.

## Głód mieszkaniowy. Kryzys budowlany. Środki zaradcze.

Referat wygłoszony na Wszechpolskim Zjeździe Mistrzów budowlanych w m. Łodzi w d. 22—23/IV 1928 r. przez p. Józefa Skrzypka z Warszawy (Dokończenie)

Rozważmy teraz stosunek kosztu budowy lokalu do realnej, życiowej skali komornego.

Inteligent, majster, nauczyciel, urzędnik z rodziną, zarabiający od 350 do 450 zł. miesięcznie, winien zajmować minimum 2 pokoje z kuchnią. Budowa lokalu o 2-ch pokojach z kuchnią kosztuje od 19 do 22 tysięcy, średnio 20 tysięcy złotych.

Ponieważ kapitał prywatny pobiera około 2 proc. mies., komorne od 2-ch pokoi z kuchnią wyniosłoby 400 zł. miesięcznie, co jest dla szerokiej sfer lokatorskich niedostępne. Kto zarabia średnio 400 zł. może płacić maksimum 1/5, a z nadwyżką ogólnego budżetu 1/4 swego dochodu, czyli 80 najwyżej zaś 100 zł. może płacić komornego, co stanowi od kosztu budowy 20.000 zł. zaledwie 6 proc. rocznie, przeto przez długie jeszcze lata kapitał prywatny nie pójdzie na budowę, także dla następujących przyczyn:

1) Wskutek dużego ryzyka kosztu budowy, t. j. wahań cen materiałów i robocizny;

2) wskutek trudności uzyskania lokaty na odległe terminy (z amortyzacją) i wskutek niepełnie zakończonej stabilizacji waluty, a głównie niemożności osiągnięcia w budowie rynkowych procentów;

3) wskutek stale wzrastającej drożyzny materiałów budowlanych i robocizny, uniemożliwiających kalkulację kosztów lub rentowności budowlanej;

4) wskutek niepomiarnie podrażających budowę „kosztów generalnych” wyn. około 30 proc. kosztów budowy, ciężarów, opłat świadczeń socjalnych i podatków bezpośrednich, jak np. 2,5 proc. obrotowy — (brutto) jest w budowie okropnie nadmierny, jako stosowany wielokrotnie i w niektórych wypadkach dochodzący do kilkunastu procentów;

5) skutkiem ustaw wyjątkowych, jak ustawa o Ochronie Lokatorów i t. p. dekretów i projektów ustaw, ograniczających rozporządzenie własnością prywatną.

Kapitał prywatny pójdzie dopiero wtedy na budowę, gdy da równe oprocentowanie, jak na krótkoterminowej lokacie.

Nastąpi to wtedy, kiedy nastaną czasy, gdy szerokie sfery społeczeństwa będą miały możliwość zapracowania, zarabiania i odkładania oszczędności i będą poszukiwać pewnej lokaty, a więc niżej oprocentowanej, na hipotekach, jednak na nieruchomościach niewłaszczonej dekretami, to jest wtedy, gdy będzie zmieniona ustawa, uszczuplająca prawa swobodnego dysponowania własnością prywatną, co wzbudzi zaufanie do lokat na nieruchomościach, lokat w budowie.

A kiedy powstanie możliwość zarabiania i odkładania oszczędności?

Wtedy, gdy będzie zmieniona ustawa, ograniczająca wolność pracy wogóle.

W tej chwili, nawet nie negując zasady 8 godz. dnia pracy wogóle, absurdem jest stosowanie w przemyśle budowlanym, sezonowym,

wym, ośmiogodzinnego dnia pracy, gdy przymysł ten jest uzależniony od mrozu, deszczu i innych warunków atmosferycznych.

Gdy przymusowo nie pracuje się 1/4 części roku, należy w ciągu pozostałych 3/4 roku czas pracy wyrównać do normy 8 godzin, przeciętnie w ciągu roku.

Jako środek zaradczy dla umożliwienia rozbudowy i potaniaenia kosztów budowy należy:

- 1) aby Rząd wystarał się o większe pożyczki zagraniczne i wewnętrzne przeznaczone na rozbudowę miast, nie mniej 900 milionów złotych rocznie. Oprocentowanie pożyczek należy obniżyć do 3 1/2 proc. z amortyzacją, przyczem podatki przeznaczone na potanieenie kredytu budowlanego należy odpowiednio podnieść;
- 2) należy zniewolizować dekret z dnia 22-go kwietnia 1927 roku, w sensie najwydatniejszego popierania inicjatywy prywatnej (która buduje solidniej i taniej, jak miasta i spółdzielnie) przez udzielanie pożyczek = 90 proc. kosztów budowy, a to wyłącznie budującym domy wielopiętrowe od jednego do trzech pokoi z kuchnią włącznie;
- 3) należy przywrócić zachwianą wolność posiadania przez nieprzedłużanie ustawy o Ochr. Lok., przyczem w ciągu niedługiego czasu, skalę komornego należy podnieść do pełnej normy przedwojennej.
- 4) należy zlagodzić na lat 10 szereg przepisów techniczno-budowlanych, wogóle podrażających budowę, a w szczególności zezwolić na stosowanie przy nadbudówkach mnożnika wysokości domów 1,25 szerokości ulicy, t. j. warunkowo zniewolizować art. 182 Ust. bud.
- 5) należy wobec ochrony pracy i ustalania minimum płac robotniczych, także wydać ustawę o obowiązku pracowania, t. j. o obowiązkowej wydajności pracy, z rygo-

rami, które zabezpieczyłyby budujących od szalonego ryzyka, jakim jest ryzyko niedostatecznej wydajności pracy. Jedno cześnie należy zezwolić w ciągu najbliższych dziesięciu lat, na stosowanie w przemysłach sezonowych, jakim jest i budownictwo, przeciętnego dziesięciogodzinnego dnia pracy.

6) Należy obniżyć premię świadczeń socjalnych: jak Kasa Chorych, ubezpieczenie od wypadków, funduszu bezrobocia, także podatków, dochodowego i przemysłowego — stawki tychże należy zrewidować i obniżyć od 50 do 75%. Podatek obrotowy dla przemysłów budowlanych, od robocizny, jak i materiałów, należy skasować.

7) należy uporządkować ustawodawstwo budowlane, aby prawo wykonywania robót budowlanych, konstrukcyjnych dozwolone było wyłącznie wyspecjalizowanemu praktykom, dyplomowanym mistrzom mularskim i ciesielskim, pod nadzorem technicznym dyplomowanych architektów, a nie jak to się ma obecnie, przez laików i przez nikogo nie kontrolowanych dyletantów, czyli należy zniewolizować tytuł VII art. 358 do 371, nowo wydanej ustawy budowlanej. — Należy także w ustawie Przemysł.-Rzem., powyżej wymienione zawody budowlane zaliczyć do zawodów koncesjonowanych, a to ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Kończąc, zaznaczając, że należy pobudzić czynniki Sejmowe, Rząd i Magistraty, aby wystarano się o pożyczki wewnętrzne i zagraniczne na cele inwestycyjno-budowlane, przewidziane ustawą o rozbudowie miast i to niezwłocznie wobec pełni sezonu budowlanego, dla zażegnania grozy bezrobocia i głodu mieszkaniowego.

## BAKCYL CALMETTE-GUERIN

*Nowa metoda walki z suchotami*

Słynny lekarz francuski, profesor dr. Calmette wygłosił onegdaj w wiedeńskim „Towarzystwie dla badań mikrobiologicznych” odczyt o wynalezionym przez siebie sposobie ochroniania noworodków przed tuberkulozą. Prof. Calmette wspólnie z profesorem dr. Guerinem hodował bakcyle tuberkuliczne i przez wieloletnie ich hodowanie tak dalece osłabił ich siłę, że bakcyle nie tylko nie wyrządzają żadnej szkody organizmowi ludzkiemu, ale wręcz przeciwnie: uodporniają go na zarażenie się suchotami.

Prof. Calmette i prof. Guerin nazywają tę szczepionkę antytuberkuliczną: B. C. G. (bakcyl Calmette - Guerin).

Prof. Calmette opiera swą metodę na znacznej zasadzie, że organizm ludzki jest uodporniony przeciw bakteriom tak długo, póki w nim znajdują się żywe bakterie chorobotwórcze (w danym wypadku bakterie suchotnicze); bakterie te muszą żyć, ale tak osłabione, by nie wyrządzały szkody organizmowi.

Historia tego wynalazku jest następująca:

Obaj profesorowie przez 13 lat sztucznie hodowali bakterie; pierwsze próby, zastosowane u zwierząt (np. młodych cieląt) wykazały, że bakterie te są nieszkodliwe. Następnie zastosowali je u małych, a także u dorosłych ludzi.

Mimo to przez długi czas wahali się, czy wolno im tę metodę zastosować wobec ludzi. Zachęcił ich do tego wreszcie słynny francuski lekarz chorób dziecięcych prof. dr. Weill-Hallé. Chodziło o niemowlę, którego matka umarła na suchotę, a które pielęgnowane było przez również suchotniczą babkę. W lipcu 1921 roku dziecku temu dano w mleku przez trzy dni po 2 miligramy B. C. G. Dziecko rozwijało się normalnie; obecnie liczy prawie 7 lat i jest zupełnie zdrowe.

Druga próba obejmowała 120 dzieci, urodzonych w jednym z miejskich zakładów położniczych w Paryżu; z tych dzieci 24 należało do rodzin suchotniczych, reszta do zdrowych. Po czterech latach żadne z tych dzieci nie zapadło na suchotę.

Od lipca 1924 roku ta metoda uodporniania dzieci na tuberkulozę, rozszerza się zarówno we Francji, jak i w innych krajach. Liczba dzieci we Francji, wobec których zastosowano tę metodę, przekracza już 75.000. Instytut Pasteura, który jedynie produkuje tę szczepionkę (i bezpłatnie ją we Francji dostarcza), codziennie wyrabia 900 porcji; obecnie jedna dziesiąta wszystkich niemowląt francuskich zostaje w ten sposób uodporniona.

W swym odczycie prof. Calmette polemizował z dwoma wiedeńskimi przeciwnikami tej metody. Oto prof. dr. Nobel, pierwszy

asystent wiedeńskiej kliniki chorób dziecięcych, wątpił, czy żołądek noworodka zatrzymuje wogóle szczepionkę i czy organizm ją zresorbuje — prof. dr. Lowenstein znowu sądził, że nie jest wykluczone, iż B. C. G. w organizmie osłabionych dzieci może z powrotem uzyskać swe zabójcze dla organizmu właściwości.

Prof. Calmette dowodził dalej; cyfry statystyczne, zebrane w ciągu ostatnich lat, potwierdzają dodatnie strony nowej metody. Oto śmiertelność dzieci nieszczepionych, a żyjących w środowisku suchotniczym, wynosi w pierwszym ich roku życia 24 procent, natomiast u dzieci szczepionych tylko 1 procent.

To też dochodzi do wniosku: na podstawie doświadczeń, obejmujących dotychczas przeszło 150 tysięcy dzieci na całym świecie, okazuje się, że B. C. G. jest wielce skuteczne i winno być wprowadzone tam, gdzie odpowiednia kontrola sanitarna umożliwia zastosowanie tego środka.

Prócz prof. Calmette przemawiał również i współwynalazca B. C. G., prof. Guerin. Podał on rezultaty prób, dokonanych u zwierząt i wykazał, że w rolnictwie metoda ta wy daje doskonałe wyniki, gdyż zapobiega chorobom u bydła. Wreszcie prof. dr. Weill-Hallé podał do wiadomości, że lekarz norweski Heinböck zastosował ten środek u dorosłych; zaszczytował on B. C. G. u 60 kobiet, które zgłosiły się na kurs sanitariuszek.

Na tle tych wywodów trzech paryskich uczonych rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której szereg mówców podał w wątpliwość skuteczność tej metody, tendarz, że upłynęło niewiele czasu od jej zastosowania; dopiero po dłuższym okresie będzie można stwierdzić, czy naprawdę wydaje takie rezultaty, jakich się spodziewają prof. Calmette i Guerin.

Przewodniczący zebrania zakończył optymistyczną przepowiednią: oby niebawem szpitale i lecznice dla suchotników stały się tak samo zbędne, jak po wprowadzeniu szczepień ochronnych przeciw ospie znikły oddziały szpitalne dla zapadających na tę chorobę!

## Królowie na wygnaniu

*Los b. głów koronowanych*

Ktoś obliczył, że wskutek wojny światowej i jej następstw około 300 milionów ludzi pozbyło się zwierzchnictwa głów koronowanych. We włoskim czasopiśmie „Le Forze armate” Paolo de Simone skreślił obecny los zdezonizowanych rodów. Niektóre z nich do dnia dzisiejszego utrzymują dawny ceremoniał, gdyż sądzą, iż nadejdzie jeszcze chwila, w której „niewdzięczni poddani” powołają je z powrotem na osierocone trony. Inne znów straciły już tę nadzieję i starają się przystosować do środowiska, które je otacza.

Znaczna część tych „wysokourodzonych” wygnańców znajduje się we Francji, gdzie życie jest stosunkowo tanie i która stanowi jeden z najważniejszych politycznych punktów obserwacyjnych. Mieszkają więc tam przedewszystkiem prawie wszyscy Romanowie. W. ks. Cyryl, który ogłosił się carem rosyjskim, poza majątkami swej żony w Kurburгу, gdzie przeważnie zamieszkuje, posiada jeszcze dwa adresy francuskie — Nizzę i St. Briac. Mimo, że jest on najbliższym krewnym zamordowanego cara Mikołaja II, został uznany jedynie przez w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, b. generalissimusa armii rosyjskiej, uważanego za głowę rodziny Romanowych. B. generalissimus, którego charakter podobno lata i wypadki zupełnie zmieniły, zamieszkuje skromny zameczek Choigny pod Paryżem, żyjąc raczej w biedzie, niż w dostatku.

Z pogromu najlepiej wyszli książęta niemieccy, którzy w liczbie około 20 dynastii, za wyjątkiem b. ces. Wilhelma, żyją pomiędzy dawnymi poddanymi i otrzymali z powrotem znaczną część swych majątków.

Habsburgowie natomiast, o ile pragnęli pozostać w Austrii, musieli zrzec się tytułów. B. arcyksiążę Józef Ferdynand, rodzina arc. Franciszka i trzy arcyksiężniczki znajdują się obecnie w Austrii jako zwykli jej obywatele. Węgry nie skonfiskowały majątku Habsburgów, a kilku z nich mieszka również w Polsce. — W przeciwieństwie do książąt niemie-

ckich Habsburgom nie zabroniono pobytu we Francji, gdzie na stałe usadowił się arc. Wilhelm. Ekscesarzowa Zyta, która mieszka w Hiszpanji, również może bez przeszkody zatrzymać się na terytorjum francuskim.

Książęca rodzina czarnogórska mieszka w San Remo, a b. król grecki — w Bukareszcie. Należy on do monarchów, którzy mogą polegać na stronnictwie rojalistycznym i nie tracą nadziei powrotu do utraconego królestwa. Ponieważ jednak pomiędzy rządem rumuńskim i greckim panują dobre stosunki polityczne, przyjaciele b. króla przenieśli swą akcję z Rumunii do Paryża.

Na wygnaniu znajdują się również dwie dynastje mahometańskie. Osmańska, podobnie jak Habsburgowie, rozrzucona jest po całej Europie. Znaczna liczba książąt tureckich znajduje się w Nizzy we Francji, a dal szem ich centrum jest Budapeszt, gdzie żywe są wspomnienia rzekomego madziarsko-tureckiego pokrewieństwa. Niektórzy tureccy książęta mieszkają w syryjskim Bejrucie, ponieważ trudno się im przyzwyczaić do nowych warunków życia europejskiego, zwłaszcza, że na wygnanie udali się ze swymi haremami.

W Paryżu zamieszkał też b. szach perski Ahmer, którego przed trzema laty zdezonizował Riza Khan Pahlawi. Nie jest on wcale przejęty swym losem, gdyż od dawna czuł się lepiej na Montmartrze niż w Teheranie, a znaczny majątek osobisty umożliwia mu luksusowe nawet życie.

Specjalne miejsce wśród tych królewskich emigrantów zajmuje b. rumuński następca tronu Karol, który — jak to pisaliśmy w „Hasle Łódzkim” w ostatnim czasie zmuszony został do opuszczenia terytorjum angielskiego.

## Hazard w Ameryce

By dać pojęcie, z jaką zapamiętałością uprawiają cnotliwi obywatele Stanów Zjednoczonych wszelkiego rodzaju hazard, wystarczy przytoczyć kilka danych statystycznych, dotyczących jednego tylko miasta Chicago. Istnieje tam obecnie: 350 klubów karcianych 6000 automatycznych loteryj, 1000 „sportowych” lokali z totalizatorem, 6 terenów wyścigowych, 5 hippodromów, 4 welodromy.

Obliczono, że mieszkańcy Chicago przegrywają dziennie w karty, totalizatora, zakłady, loterie etc. — minimum 5 milionów dolarów.

## Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O. najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b.

Wrazie nieuiszczenia należności w tym terminie, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Administracja.

F. Gerstaecker

# Tahiti

Romans z mórz południowych

— Co za nudna uroczystość, — narzekał Jim — teraz niewątpliwie zaczyna się śpiewać, i gdyby nie rozkoszne sąsiedztwo...

Starzec Fanue tatuowany jeszcze w okresie pogaństwa, odziany w długi płaszcz tapa, stał oparty na kiju i zaczął przemawiać:

— Raiata mógłby być sobie zaoszczędzić tego pytania, wie przecież od chwili sprofanowania bożka Orosa, co o tem myśli Fanue. Zbyt wielu jest tu cudzoziemców i nie wypada mi rzucić świętych słów nadaremnie. Fanue wolałby raczej wziąć wielki blok koralowy i zatarasować nim przystań.

— Fanue! — odparł zniecierpliwiony Raiata — dlaczego nie odpowiadasz na pytanie? Czy chcesz zatrzymać tę flagę?

— Nie wiedziałem o tem, że kolorowa zabawka odgrywa tak wielką rolę — odpowiedział starzec ponuro — jeśli już ma być coś podobnego, to ta flaga jest również dobra, jak każda inna, więc pocóż zmieniać?

— A więc Fanue głosił o utrzymaniu angielskiej flagi — wtrącił głośno Mr. Dennis, jeden z misjonarzy z Imeo — po tak czcigodnym węzłach uczęszczać innego nie można było się spodziewać.

— A ty, Aonui? — ciągnął dalej Raiata.

— Królowno, dosyć! — zawołał w tym momencie francuski konsul Moerenhut, który dotychczas milczał, tracąc czoło zroszone potem. — To przekracza waszą kompetencję. Układ podpisany tak przez ciebie, jak i przez czterech najwybitniejszych wodzów, zabrania ci rozstrzygać o tem, co zostało ustalone. Jesteś

królowną tych wysp i pozostaniesz nią, jeśli tylko postawisz wyżej opiekę Francji, tak korystną dla ciebie, aniżeli sądy swoich kapłanów. Nie poddawaj się ich władzy, królowno, gdyż będziesz później żałowała tego.

— Konsulu Moerenhut! Nie przystoi ci tu żadna groźba — oświadczyła Pomare, podnosząc się ze swego siedzenia — żywiłam jak najprzyjaźniejsze uczucia dla twojego króla wyśpy, ponieważ wierzyłam, że mnie niechybnie wyprowadzi z tego chaosu i cierpienia, które na mnie Bóg zesłał. Ale ręka, która mnie miała prowadzić, chwyciła mnie tak mocno, że z bólu krzyknęłam głośno, dlatego chcę pójść własną drogą.

— Królowna ma wolny wybór i może robić wszystko, co uzna za właściwe — padły słowa angielskiego kapitana, niedopuszczającego do odpowiedzi francuskiego konsula — wymuszony przyrzeczenia nie obowiązują, a już tem bardziej królowna nie może przed gwałtem ustąpić. Zresztą pertraktacje toczą się pod moją specjalną opieką.

— W takim wypadku — odparł twardo francuski konsul — nie pozostaje mi nic innego, jak tylko najsolemniej zaprotestować przeciwko pogwałceniu zawartego układu z rządem, który mam zaszczyt reprezentować; a więc proszę postępować na własną odpowiedzialność.

Zimny ułkon Anglika był odpowiedzią, a Raiata z triumfującym uśmiechem na twarzy powtórzył jego odpowiedź Aonui, kacykowi z zatoki Matavai.

Aonui był pobożnym chrześcijaninem; odsłonił ostrzyżoną głowę, trzymając w starczych rękach swój słomiany kapelus. Skłoniwszy głowę, zawołał głośno i radośnie:

— Chwała na wysokościach Jehowie, Pomare jest naszą królową i o to o to, angielska zaś flaga odpowiada najlepiej naszym sercom i naszej wierze.

— Dobrze mówisz. Nane iui! Dobrze mówicie, Avei i Terate. Zachowaliście pobożność chrześcijańską! — zawołał Raiata, — jesteście przyjaciółmi Pomare, obecna sytuacja jeszcze bardziej wzmożni nasze przywiązanie. A teraz, Tati, wodzu i sędziu z Popary, wasalu Pomary, wolnej królowej Tahiti i Imeo — przez moje usta mówię do ciebie królowa i zapytuje, dlaczego bez wiedzy Twojej królowej szukałeś pomocy w ferani?

Tati, przywódca zbuntowanych kacyków, który zawarł traktat obronny z Francuzami, podniósł się teraz dumnie, a cała jego postać drżała ze wzruszenia. Miał na sobie długi, po włóczyście płaszcz, malowniczo opadający na kolana, we włosach zaś widniało, jakby na urągawisko innej partji, pyszne pióro zbuntowanego wodza.

— Na takie pytanie nie mam potrzeby odpowiadać — zawołał gniewnie — niech ci raczej, jeśli już jesteś tak ciekawy, odpowiedzą po karności twojej stojący przy tobie czarni misjonarze o pobożnym wejrzeniu.

— My, Kto? My? — krzyknęli ostupieli pastorowie, zdumieni śmiałym tonem wpływowego i mimo wszystko niebezpiecznego kacyka.

— A tak, wy! — i jeszcze raz wam mówię, że wy! — zawołał wzburzony Tati, wyciągając swą nagą, tatuowaną prawicę — wina naszej niezgody ponosicie wy, niech was Bóg pokarze! Oby to tylko później nie wydało krwawych owoców. Ukrywacie się pod płaszczem, macie Boże słowo na ustach, ale mówię wam, że tym waszym niweczającym wszystkim spokojem moglibyście nawet świętemu, wcisnąć do rąk wojenny topór. Wypędziliście z

naszeo kraju obcych kapłanów i dlatego, ponieważ jesteście naszymi wrogami, szukałem pomocy u ferani, przeciwko wam.

— A ty, Utami?

— Tati już wskazał przyczynę — odparł powszechnie lubiany sędzia, a poszczególne słowa zawtórowały mu aplauzem.

— A Paraita? A Hitoti?

— Utami i Tati podpisali — zabrał głos ostrożny Paraita — uważamy, że nie ma się co nad tem dłużzej zastanawiać; Utami myśli sam za wielu.

A Hitoti, czy uznaje również tę przyczynę za słuszną? — zapytał raz jeszcze Raiata.

— Nie uważam za potrzebne wyprzedzać innych — powiedział niechętnie kacyk — ponieważ sądzę, że to jest najlepsze dla kraju, więc nie opieram się; zresztą dobro ludu leży mi bardziej na sercu, aniżeli dobro kościoła.

Wtem podniosła się sama Pomare. Jej twarzyczka lekkiem pokryła się rumieńcem, co spotęgowało jeszcze bardziej jej urok. Oparta prawą ręką o krzesło, oświadczyła cichym chym wprowadzić, ale niemniej dobitnym głosem słuchającemu ją z najwyższą uwagą ludowi:

— Wodzowie mego kraju, czyżbyście sobie życzyli pomocy i ochrony feranich?

— Nie, przynigdy nie! — zawołał jedno-głośnie wodzowie z Tati i Hitoti na czele.

— Na cóż nam cudzoziemcy? — ciągnął Tati dalej, poprawiając płaszcz — nasze drze wa są pełne owoców, nasze źródła są słodkie — więc kto komu jest potrzebny? Oni nam, czy my im?

Nie chcemy żadnej pomocy od cudzoziemców — powtórzył Hitoti — ale zostawmy w spokoju księży, którzy są nauczycielami naszych dzieci i naszego narodu. Nie potrzebujemy jednak sędziów cudzoziemców — nie znają bowiem ani naszego kraju, ani naszych zwyczajów, ani też naszych potrzeb; rozumieją tylko słowo Boże, niech je głoszą, będziemy ich słuchali i szanowali.

(D. c. n.)

## Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 29-go maja do poniedziałku  
dnia 4-go czerwca 1928 r. włącznie

Wielki dramat życiowy w 12-tu aktach  
według powieści LEO BELMONTA

# „Przeznaczenie“

Rolę główną odtwarzają dwie gwiazdeczki

## Bianka Dodo i Musia Dajches

NASTĘPNY  
PROGRAM: „Książę Orłów“

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;  
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

### Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne  
ul. Nawrot 2

do 10 r. 1-2 i 4-8  
Dla pań spec. od  
godz. 4-5 po poł.  
dla niezamożnych

**Ceny lecznic.**

Do akt. № 432  
1928 r.

**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Są-  
dzie Okr. w Łodzi,  
Rafał Sakkiłari,  
zamieszkały w Łodzi  
przy ul. Radwańskiej  
№ 3, na zasadzie  
art. 1030 U. P. C.  
ogłasza, że w dniu  
19 czerwca 1928 r. od  
g. 10 rano w domu  
№ 10, przy ulicy  
Cieszyńskiej, odbę-  
dzie się licytacja ru-  
chomości, należą-  
cych do Stanisława  
i Kazimierzy Piesla-  
ków, składających  
się z konia i wozu,  
oszacowanych na  
sumę zł. 550.  
Spis rzeczy i szca-  
cunek tychże prze-  
jęzany być może w  
dniu licytacji.  
Łódź, dn. 30 maja  
1928 r.  
KOMORNIK  
R. Sakkiłari

### FABRYKA LUSTER PODLEWNIA SZKŁA J. KUKLIŃSKI

ŁÓDZ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra,  
tremy, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych  
ramach oraz lustro wiszące. Meble pojedyncze  
oraz całokształt urządzenia najnowszych stylów.  
Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie  
luster z przyniesieniem do domu.

391 Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.

### Dr. 489 J. Szwajczer

Ginekolog  
**powrócił**  
Przyjmuje od 6 1/2  
do 7 1/2  
Pomorska 7.

### Dr. med. STUPEL

Szkolna 12.  
Choroby włosów,  
skórne, weneryczne  
i moczopłciowe.  
Naświetlania lampą  
kwarcową i prom.  
Roentgena.  
(okazaty nowotwory  
złośliwe)  
Przyjmuje od 12-3  
i od 6-9 po poł. 324

### Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne  
i weneryczne  
Leczenie promien.  
Roentgena  
ul. Moniuszki 5  
Telefon 70-50.  
Przyjmuje od 11-12  
i od 7-8,  
Panie od 3-4.

### Doktor Klinger

Choroby wenery-  
czne, skórne i wło-  
sów  
leczenie lampą  
kwarcową  
Andrzeja № 2.  
Tel. 32-28.  
Godziny przyjęć: od  
1.30 — 2.30 dla Pań  
od 6-8 dla panów,  
W niedziele i święta  
od 10-12.

### Dr. med. J. Bette

Choroby wew-  
nętrne i dzieci  
Piotrkowska 6  
Tel. 44-95.  
Przyjmuje od godz.  
8-11 i od 4-6.

### Dr. med. J. Silberstrom

Zielona 11  
Choroby skórne  
i weneryczne  
Usuwanie szpeczą-  
cych włosów  
elektrolizą.  
Leczenie lampą  
kwarcową.  
Przyjmuje od 4-8,  
Niedziele 9-1,  
panie od 4-5 popoł.  
Dla niezamożnych  
ceny lecznic.

## LETNI ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 15 maja 1928 r.

ŁÓDŹ — KALISKA.

Odjazd:	Przyjazd:
0,05 — do Poznania przez Kutno	1,46 — z Warszawy osobowy
2,01 — do Poznania, osobowy	2,47 — z Poznania osobowy
3,03 — do Warszawy	6,29 — z Poznania pośpieszny
6,38 — do Warszawy, pośp.	6,43 — z Krakowa i Katowic, osobowy
7,16 — do Warszawy, osobowy	6,59 — z Poznania i Katowic, osobowy
8,00 — do Ostrowa	7,46 — z Łowicza i Katowic, osobowy
8,30 — do Kozłówek	8,51 — z Poznania przez Kutno
9,08 — do Poznania przez Kutno	9,00 — z Ostrowa
12,31 — do Poznania Lux (w poniedziałki, środy i piątki)	10,02 — z Warszawy
12,59 — do Poznania, osobowy	11,01 — ze Lwowa
13,15 — do Warszawy (bezpośredni)	12,23 — z Warszawy Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
13,35 — do Warszawy osobowy	12,46 — z Warszawy osobowy
14,15 — do Kutna	13,10 — z Poznania przez Kutno
15,30 — do Ostrowa	13,20 — z Poznania
15,35 — do Lwowa	18,15 — z Kozłówek
15,40 — do Łowicza	18,18 — z Poznania Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
18,26 — do Warszawy Lux (w poniedziałki, środy i piątki)	18,50 — z Poznania osobowy
19,02 — do Płocka przez Kutno	18,55 — z Łowicza
19,11 — do Ostrowa osobowy	20,45 — z Płocka przez Kutno
19,20 — do Łowicza	21,41 — z Warszawy
20,00 — do Łasku (w razie po- trzeby)	22,05 — z Łasku (w miarę po- trzeby)
21,00 — do Krakowa i Katowic	23,12 — z Warszawy pośp.
21,56 — do Poznania osobowy	23,25 — z Ostrowa, osob.
23,20 — do Poznania, pośpieszny	23,35 — z Kutna.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.

Odjazd:	Przyjazd:
1,25 — do Kozłówek	1,48 — z Kozłówek, osobowy
4,50 — " "	5,00 — " "
6,40 — " "	6,50 — " "
7,20 — do Warszawy pośpieszny	7,24 — " "
8,30 — do Kozłówek w niedziele i dni świą- teczne	7,40 — " "
9,35 — do Tarnobrzega	8,40 — " "
10,35 — do Kozłówek	9,50 — z Częstochowy, osobowy
11,50 — " "	11,10 — z Kozłówek
14,15 — " "	12,45 — z Kozłówek
14,35 — " "	13,30 — ze Skarżyska
15,15 — " "	14,40 — z Kozłówek
16,20 — do Częstochowy	15,48 — z Kozłówek
17,20 — do Kozłówek	16,35 — z Warszawy
18,25 — " "	18,48 — z Kozłówek
18,45 — do Skarżyska	19,55 — z Tarnobrzega
19,20 — do Warszawy, osobowy	20,50 — z Warszawy, pośpieszny
19,35 — do Kozłówek	20,28 — z Kozłówek
20,13 — " "	21,25 — z Kozłówek (w niedziele i święta)
23,45 — " "	22,35 — z Kozłówek

CENY PRENUMERATY:]

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie zł. 2.60

Zamiejscowa	3.—
Zagranica	5.70
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)	
W tekście	40 " " " " " "
Nadesłane	30 " " " " " "
Za tekstem	30 " " " " " "
Nekrologi	30 " " " " " "
Komunikaty	30 " " " " " "
Zwyczajne	8 " " " " " "

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

DARMO

### Głuchota uleczalna!

Fenomenalny wynalazek „Eufonia”  
zademonstrowany specjalistom. — Sami  
się w domu wyleczyli z przytępienia  
słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. —  
Liczne podziękowania. Pouczającą bro-  
szurę wysyła bezpłatnie na żądanie  
„EUFONIA”  
486 Liszki koło Krakowa.

DARMO

### Obrazy • Lustra • Landszafy

są istotną ozdobą mieszkania  
Tylko po 2 zł. tygodniowo  
**Nieprzeplacaj!**  
Nie kupuj nigdzie, póki nie od-  
wiesz mego zakładu

A. Kasprzowicz  
i S-ka  
Abramowskię 7  
(dawnej Gubernatorskiej)  
sklep front.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiego)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.  
Od wtorku, dn. 29-go do poniedziałku,  
dn. 4-go czerwca 1928 r. włącznie

Dla dorosłych początek seansów  
o godz. 18, 20 i 22, program № 19  
Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

## MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

według słynnej powieści  
**ANDRZEJA STRUGA.**

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr  
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr  
W poczekalniach kina codz. do godz. 22  
201 audycje radjofoniczne.

### Bezwarunkowo fachowo i solidnie pisze wszelkiego ro- dzaju prośby, rekur- sy, apelacje i t. p. biuro „Argus” ulica Przejazd 55. 487

### Przybiłkał

się pies rasy wilczej,  
jest do odebrania  
za zwrotem kosztów  
ul. Rybna 12, Opo-  
czyński. 485

### Pokoju

skromnego, z kuch-  
nią lub bez possu-  
kuje od zaraz. Oferty  
do „Hasła” pod  
„Skromny pokój”.

Czytelników naszych prosimy  
uwzględniać przy zakupach wyłącznie  
firmy ogłaszające się w naszym piśmie.

### Magazyn wykwintnego obuwia W. Górski

ŁÓDŹ  
ul. Sienkiewicza № 31

Poleca eleganckie obuwie  
najnowszych fasonów  
Firma kilkakrotnie dyplomo-  
wana. Własny wyrób.  
Ceny umiarkowane. 484



### Akuszerka G. Salimonowa

ul. Szkolna 12  
Przyjmuje zamówienia. 483

### KRAWIEC MĘSKI Stanisław Stefaniak

ul. Sienkiewicza Nr. 40  
Tel. 7-82  
Ost. krojczy firmy Polańczyk.

### Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26  
w podwórzu II piętro  
u **A. Przybycina**  
można dostać  
**Obrazy, lustra, landszafy**  
za wkładem 6 i 10 zł.  
po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

### Resory samochodowe i powozowe

wyrobia z pierwszorzędnej stali  
zakład ślusarsko-mechaniczny  
**B-ci Kendrzeńskich**  
Łódź, ul. Kilińskiego 94

### Pianino lub fortepian

kupię, oferty do administracji dzien-  
nika pod „J. W.”

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje  
w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.  
Firmy zagraniczne o 100% drożej.  
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogło-  
szenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja  
nie odpowiada.  
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są  
za bezpłatne.  
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie  
zwraca.